

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.000.000

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ – Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99



## Zakłady Radjotechniczne

# „NATAWIS“



Centrala w Warszawie  
Królewska 35.

Łódź, Piotrkowska 152,

Tel. 42-20.

Nadeszły już **radjo-odbiorniki** najnowszych konstrukcji:

4-o lampowy **Typ R4**, oraz  
5-io lampowy **Typ RN5**

**Skład bogato zaopatrzony we wszelkie wyroby**

# PHILIPSA

a więc: **Głośniki** niezrównanej jakości, oraz **Prostowniki**  
do ładowania i zastępujące baterje anodowe, **Lampy** sprzęgła odporne i t. p.

## KALIKLORA

### ŚNIEŻNO BIAŁE ZĘBY

aromatyczny, świeży oddech uzyskujesz, używając świetnie odświeżającej  
**PASTY DO ZĘBÓW KALIKLORA**  
Znikną natychmiast i osad brzydki i przykry zapach jamy ustnej.

## Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“

Sp. Akc.

przypomina niniejszem PP. Ubezpieczonym na zasadzie umów ubezpieczenia na życie, zawartych przez to Towarzystwo przed końcem 1918 roku, że z dniem 20 listopada 1927 r. gaśnie prawo dokonania przez NICH wyboru między utrzymaniem ubezpieczenia nadal w mocy a jego zlikwidowaniem, — i że z tą chwilą ubezpieczenie zostanie zamienione automatycznie na bezskładkowe na sumę zredukowaną.

Zgłoszenia PP. Ubezpieczonych przyjmuje biuro Dyrekcji w Warszawie, plac Małachowskiego Nr. 4 i Oddziały: w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 102 oraz w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24. 251-1

Wykwalifikowani

### czeladnicy krawieccy potrzebni od zaraz.

Zgłaszać się do firmy **Gelassen**  
i **Kazimierski**, Łódź, Piotrkowska 114. 8172-1

Dr.

## F. Klozenberg

powrócił.

Kancelarja adwokata  
**Oskara Afferguta**

przeniesiona została na  
**ul. Andrzeja № 7,**  
(I piętro front) tel. 23-42.

## KANTOR WYMIANY

JULJANA LANGERA

na **DWORCU GŁÓWNYM** (odjazdowym)  
w WARSZAWIE. 7408-4

Czynny codziennie nie wyłączając niedziel i świąt od 8 r. do 12 w nocy  
KUPNO I SPRZEDAŻ WALUT I PAPIERÓW PROCENTOWYCH  
ściśle według kursu giełdowego. Sprzedaż losów Loterii Państwowej

ORZECZENIE NAUKOWE

Ścisłe badania wykazały, że

### BIBULKI i GILZY DO PAPIEROSÓW „ALTESSE“ i „MOKKA“

z fabryki Altesses Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością  
najlepszym francuskim.

*Edward Sokołowski*  
Dyrektor



*Prof. B. B. B.*  
profesor i kierownik  
pracowni chemii analitycznej

# Rozważania na dziesiątą rocznicę

Retoryczne pytanie Adama Mickiewicza pozostaje bez odpowiedzi

Ze wszystkich skutków wojny światowej największą bodaj zmianę w sytuacji światowej spowodowała ruina carskiej Rosji wraz z powstaniem na jej miejscu dziwnego tworu państwowego, noszącego urzędowe miano S. S. S. R. Wiadomo, że nie zrealizował on ustroju komunistycznego i że nie będzie go realizował. Ale niepodobna poprzestać na tej negatywnej wykładni.

Chcielibyśmy nie tylko wiedzieć, czym nie jest sowpedita, lecz czym jest naprawdę i jaką rzeczywistość w swym łonie rozwija, niezależnie od różnych teorii i ideologii, jakie w niej i dokoła niej powstają. Kwestja rozległa i nader trudna, która zapewne na czas dłuższy dostarczy materiału do badań i rozważań, która wszakże już na dzisiaj domaga się choćby tymczasowej, niedostatecznej odpowiedzi.

Najrealniejszym i najgodniejszym z dziejami Rosji wydaje się pogląd, upatrujący główny czynnik jej rewolucji i katastrofy caratu w przewrocie agrarnym, który zburzył wielką oraz średnią własność i oddał ziemię chłopom. Bolszewizm nie wywołał i nie zorganizował tego przewrotu; on go już zastał, na ogromnych przestrzeniach, gdy wkraczał na widowie. Żle też rozumiał sytuację ogólną i swą własną rolę. Przyszedł kres na dawną własność rolną, wyrosła za caratu, a on rozumiał, że chodzi o likwidację kapitalizmu. Jakoż chciał go zburzyć i na jego gruzach założyć gospodarkę komunistyczną, lecz już po paru latach dał za wygraną szalonym próbom i pod nazwą Napu zainaugurował powrót do kapitalizmu.

Rosyjscy teoretycy marksizmu, którzy na widok tych krwawych nieporozumień lamali sobie głowę, aby uchwycić obiektywny sens dokonanego przewrotu, zaczęli dochodzić do konkluzji, że dziejowem zadaniem bolszewizmu jest ugruntowanie w Rosji... kapitalizmu i że świadomym, czy bezwiednym jego szermierzem był Lenin. Temu pomysłowi już przed pięciu laty poświęcił obszerną pracę mienszewik Dalin.\*

Skoro na pierwszym miejscu w rewolucji rosyjskiej stawiamy przewrót agrarny, musimy znacznie zredukować w niej i po niej rolę doktryn. Przedstawiciel panującego w rządzącej partji prądu Stalin jest tym, który rozumie prawdziwy sens rewolucji rosyjskiej i wyprowadza z niego praktyczne wnioski. Chce on, jak wiadomo, podporządkować gospodarkę państwową nie doktrynom komunistycznym i nawet nie kapitalizmowi miejskiemu, lecz interesom rolnictwa. Atoli przy obecnym stanie chłopów rosyjskich przy ich biedzie oraz ciemności program rolny zapewne nie przyniesie tych dodatnich skutków, jakie mogłaby dać w innych warunkach ta sa-

ma polityka agrarna, lecz kierowana inną więcej uniejętną i konsekwentną dłoń. Już i na zachodzie publicyści, piszący o Rosji, wyrażają wątpliwości, czy nie została co do niej przeceniona rola bolszewizmu i czy nie zostały przytem pominięte inne nader ważne strony zagadnienia.

Autor francuski, zaniepokojony perspektywą grożącej

światu walki pomiędzy zachodem a wschodem, wydał w tym roku książkę,\*\* której znaczną część poświęca katastrofie rosyjskiej. Zdaniem jego bolszewizm odegrał w niej rolę uboczną i drugorzędną, a jej istotny sens polega na zrzucaeniu przez masy rosyjskie europeizacji i powrocie ich do

\*\* Henri Massis. *Defense de l'Occident*. Paris XXVII.

Azji. Lenin figuruje w tej książce jako zwycięzca Piotra Wielkiego jako burzytel jego dzieła. Autor zapewnia, że wybitni pisarze niemieccy, zajmujący się Rosją, jak Thomas Mann i inni, tak właśnie rozumieją znaczenie rewolucji z lat 1816-17.

Trudno wszakże zgodzić się bez poważnych zastrzeżeń na powyższą tezę tudzież na gło-

szoną przez autora radykalną przeciwstawność pomiędzy duchem Zachodu a Wschodu.

Rosja po przewrocie pozostaje nadal wielką zagadką i na pytanie Mickiewicza, kto będzie pisał na tej białej kartce, niema dotąd wystarczającej odpowiedzi. Trzeba nadal czekać i badać.

J. Mazurski.

## Rosja -- jako zagadnienie

(Książkę Karol Antoni Rohan: „Moskwa“)

II.

### Tajemnica Kremla

1 kwietnia 1927 r.

Zwiedzanie Kremla nie odbiega od tego rodzaju zwiedzań. W ciągu dwóch godzin obchodzi się muzea, cerkwie, ogląda freski, ikony i wiele innych pięknych rzeczy. Lecz to wszystko jest nieistotne — istotną natomiast jest tajemnica, która spowija Kreml.

Samo już miasto wewnętrzne, stara Moskwa, opasane jest murami obronnymi. W środku tego pierwszego pierścienia, na najwyższym punkcie miasta stoi Kreml, również otoczony mocnymi murami, które przebite są za ledwie kilkoma mostami, przerzucenymi nad fosami. Wyobrazić sobie tylko: podobna warownia — w środku olbrzymiego współczesnego, tętniącego życiem, miasta.

Aby dostać się do Kremla, który nie jest gmachem, ale częścią miasta, należy mieć specjalne pozwolenie. Zwykły śmiertelnik, przeciętny anonimowy mieszkaniec tej światowej stolicy nie może przeniknąć do serca Rosji. Przez most, na którym spotyka się bardzo mało ludzi, poprzez dwa końcowe szeregi straży prowadzi droga do twierdzy. Tu stają się ze sobą świat stary i nowy: pałace wielkich książąt i carów, cerkiew koronacyjna, groby królewskie — i o kilka metrów dalej pałac centralnej komisji egzekucyjnej, siedziba rządu. Na placach gdzieś gdzie tylko

widzi się człowieka cywilnego, zato nieskończoną ilość samochodów wjeżdżających lub wyjeżdżających i żołnierzy. Tu mieszka większość wysokich funkcjonariuszy, kierowników nowej Rosji. Wielu z nich rzadko kiedy opuszcza te mury. Nawet najbardziej ocenieni i lubiani dyplomaci nie znają osobiście właściwych władców Rosji. Podobno Stalin, sekretarz generalny partji komunistycznej nie przyjął jeszcze ani jednego cudzoziemca — niekomunisty. Stalin zaś jest obecnie najwplywowszym człowiekiem w Rosji, niektórzy nazywają go dyktatorem.

Tajemnica Kremla jest tak stara, jak sam Kreml. Kiedy Iwan Groźny dawał tu upust swym sadystycznym, neronowym popędom, drżała Ruś cała na dźwięk wyrazu „Kreml“. Dziś, gdy czerwony sztandar powiewa na wieżach, widoczny z oddali, na miejscach dawnych władczych siedzą „towarzysze“. To słowo „towarzysz“ uczyniło Kreml bliższym sercu rosyjan: niejedyn nawet jest dość silny, by móc kochać tę warownię. Lecz podłoże pozostało nadal to samo.

A jednak, kiedy Kreml wrzyna się swymi ciemnymi murami w głębi błękit zimowego nieba, kiedy słońce odzwierciadla się w niezliczonych złotych kopułach, wtedy nad jego całością zwiśa — zda się — pojednanie, niby cudowna przedza, unosząca się ku

światłu, choć ściągana ku podziemiom ciężarem krwawych łańcuchów. W minionych czasach niejedyn odruch ludzki, niejedyn czyn wyzwolenczy tu się zrodził (tem bardziej ludzki i wyzwolenczy, że rosyjanin więcej, niż kto inny, posiada w swej naturze ludzkości i żądzy zbawicielskiej). Tak samo i dzisiaj tajemnicza moc Kremla utrzymuje w jej równowadze wewnętrznej głęboką ludzkość: matki, które przychodzą do swych synów, umarli, którzy są oplakiwani — Miłość.

Pamięć nasuwa porównanie między atmosferą Kremla i atmosferą Watykanu. Kreml jest groźniejszy, a zarazem pogodniejszy: odpowiada to różnicy między wyrzekającym się świata, lecz poszukującym władzy kapłanem i oicem rodziny. Kapłaństwo z pulsującą krwią w tętnicach jest straszne, ale bliższe człowiekowi, niż kapłaństwo, opierające się na zniszczeniu krwi. Watykan jest symbolem tragedji ludzkości, niezdolnej — pomimo wszystką kapłańską ascezy i ofiary wjernych — sprowadzić światłość na ziemię: jest to tragizm abstrakcyjny i chłodny. Kreml symbolizuje tragedję człowieka w jej całej szerokości (nie głębokości, jak Watykan) między dwoma krańcami: nienawiścią i miłością: jest to tragizm gorący jak krew, zapierający oddech. W Watykanie panuje beczasowość — nad Kremlen czas rozsunął łagodną przedzę. Kreml powinien być nazwany baśnią tragizmu, jeśli tego rodzaju baśń jest wogóle możliwa.

21 marca 1927 r.

Wielki koncert symfoniczny: IX-tą symfonia Beethovena — bez dyrygenta: jest to kolektywistyczna pointe'a koncertu.

W pierwszej chwili byłem oczarowany realizacją samego zamierzenia; w następnych jednak wrażenie artystyczne tak się zmieniło, że nie mogłem go ostatecznie ocenić, ani wydać na jego podstawie odpowiedniego sądu. W każdym razie koncert pobudził mnie do pewnych zastanowień.

Każdy kto brał udział w kwartecie, wie, czym jest gra zespołowa. Każdy zaś, kto brał udział w ćwiczeniach konnicy, zna nader względną wartość komendy, skoro chodzi o czynności, które muszą być wykonane według przepisów. Tak więc, technicznie biorąc, odegranie przez orkiestrę IX Beethovena bez dyrygenta jest rzeczą zupełnie możliwą. Najważniejsze jednak w tym eksperymencie jest artystyczne oddziaływanie takiego wykonania. Słyszeliśmy wszy-

scy te same opery i symfonie pod batutą różnych dyrygentów, wiemy, jak odmienne bywają interpretacje dzieła muzycznego i jak często w zależności od nich zmienia się jego najgłębszy sens. Dla tego też możnaby rosyjski eksperyment uważać za smutny żart rozfanatyzowanych teoretyków.

W rzeczywistości nie jest on nim bynajmniej. Ozdoby i subtelności liryczne w tem wykonaniu zaciera się lub giną, dominują właściwy rytm i główne linje dzieła. Nie da się jednak zaprzeczyć, że namiętność poza opuszczoną arabską, poza wszelką liryką, uczuciem i duszą wybucha, zarówno w ponurych, jak i jasnych miejscach, z ogromną siłą, właściwą li tylko pierwotnej naturze. Kolektywny człowiek, którego idea przewodzi grającym, którego starają się oni grać swą ucieleśnić, jest istotnie, kiedy rozszerzy się — że tak powiem — poza granicami mechanistyki, kiedy budzi się do potężnego własnego życia, silniejszy od większości dyrygentów, bardziej brutalny, zdobywczy, namiętny. Poszczególne członki orkiestry bez dyrygenta musi — oczywiście — grze oddać całego siebie. Dlatego też dzieło płonie ogniem żywiołowym.

28 marca 1927 r.

Rzeczą podziwu godną w nowym teatrze rosyjskim jest powaga i brak zachodnio lub środkowo europejskiego cynizmu, tak widoczne w pracy. W każdym dokonaniu przejawia się ogromna żywotność, każdy szczegół jest wywalczony: śledząc to, przeczuwa się, do jakiej doskonałości może doprowadzić ta droga.

Równie piękna jest powaga publiczności. W teatrach rosyjskich niema obsypanych perłami gesi, ani jaskrawych snobów. Nigdzie zmęczenia, sceptycyzmu — wszędzie jasny płomień entuzjazmu! Żadne przedstawienie nie dotyka w najbliższym chociażby stopniu indywidualnej potrzeby czystości: sztuka może być poważna albo wesola, w żadnym razie nie może być brudna.

Europa, której teatr i publiczność nurzają się w sprośnościach i dwuznacznościach, powinna wziąć u rosyjan niejedną lekcję.

□□□□□□□□□□□□□□□□

LEKARZ-DENTYSTA

R. Hanftwurdłowa

powróciła.

□□□□□□□□□□□□□□□□

## Poborowi starszych roczników

którzy zostają obecnie wcielani do szeregów

Często się ostatnio zdarza, że urodzeni w latach, naogół zaliczonych do rezerwy, zostają obecnie powoływani przez władze wojskowe do służby czynnej w wojsku. Chodzi tu mianowicie o takie osoby, które nie korzystały z odroczenia, ale które z własnej winy nie zgłaszały się do wojska i przeto nie zostały dotychczas wcielone.

Otóż wymieniona kategoria poborowych wcielana jest na okres normalny, przyczem odlicza się im czas służby ochotniczej, o ile taką odbyli. W myśl przepisów zwalniani są zupełnie i zaliczani do rezerwy byli nadliczbowi, także ochotnicy, którzy nie zostali wcieleni z winy władz wojskowych.

Poborowy, starszego rocznika, o ile się nie wymeldowywał i zgłaszał się do zebrań kontrolnych, jakoteż czynił starania w kierunku otrzymania dokumentów wojskowych nie jest uważany za uchylającego się od wcielenia. Należy zaznaczyć, że osoby, posiadające cenzus oficerski (matura) chociażby

służyły ochotniczo w ciągu 12 miesięcy, nie zostają przenoszone do rezerwy, a muszą w ciągu 6 miesięcy dodatkowo odbyć służbę w szkole podchorążych.

Według obowiązujących obecnie przepisów wojskowych student musi co rok zgłaszać się do władzy celem otrzymania odroczenia służby wojskowej. Odroczenia takie udzielane są na przeciąg jednego roku. Tego rodzaju procedura jest nader niedogodna, gdyż obciąża władze, które muszą co rok wypisywać te same zaświadczenia.

Otóż w projektowanej obecnie noweli do ustawy o służbie wojskowej przewiduje się przepis na mocy którego student będzie otrzymywał jednorazowe odroczenie na przeciąg lat 5. O ile student przed upłynięciem udzielonej prologaty ukończy studia władze akademickie powiadomią o tem władze wojskowe i absolwent zostanie wcielony do szeregów.

\* Dalin „Poslie wojn i rewolucji“ Berlin 1922 r.

## Prawda o gen. Zagórskim Major Wenda i kpt. Miładowski złożyli obszerne zeznania przed sądem

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju 10 okręgu m. st. Warszawy rozpatrywana była sprawa redaktora „Rzeczpospolitej”, oskarżonego o szerzenie fałszywych wieści i za wydanie 26 sierpnia jednodniówki, poświęconej sprawie generała Zagórskiego.

Przebieg rozprawy był niezwykle interesujący, ponieważ poraz pierwszy zeznawał przed sądem jawnie major Wenda i kapitan Miładowski.

Major Wenda zeznał, że z rozkazu władzy wojskowej udał się na Dworzec Wileński, aby zawiadomić gen. Zagórskiego, który miał przybyć w towarzystwie kapitana Miładowskiego z Wilna, iż od tej chwili generał Zagórski pozostaje na wolnej stopie i że tylko ma się stawić w poniedziałek wieczór, lub wtorek rano do Belwederu.

Świadek udał się na dworzec Wileński taksówką, a auto wojskowe na dworzec przybyło nieco później. Po przyjeździe pociągu wileńskiego świadek zauważył generała Zagórskiego w towarzystwie kapitana Miładowskiego. Więcej w towarzystwie

tem nikogo nie było. Wszyscy trzej wsiedli do samochodu służbowego i udali się w stronę Nowego Świata. Na rogu ulicy Trebackiej, na życzenie generała Zagórskiego, auto zatrzymano. Generał Zagórski oświadczył, że pragnie się wykąpać, pożegnał się z oficerami i przeszedł na drugą stronę ulicy. Oficerowie widzieli go idącego pomiędzy pomnikiem Mickiewicza, a pomnikiem „Wdzięczności”. Od tej chwili major Wenda, generała Zagórskiego nie widział.

Kapitan Miładowski potwierdza w swych zeznaniach to wszystko co wiedzieliśmy z komunikatu urzędowego.

Bardzo zasadniczo uzupełnił dotychczasowe wiadomości tragiczny z dworca Wileńskiego Radzikiewicz.

Świadek zeznał, że generał Zagórski wezwał go do wagonu i polecił zanieść walizki do przechowalni.

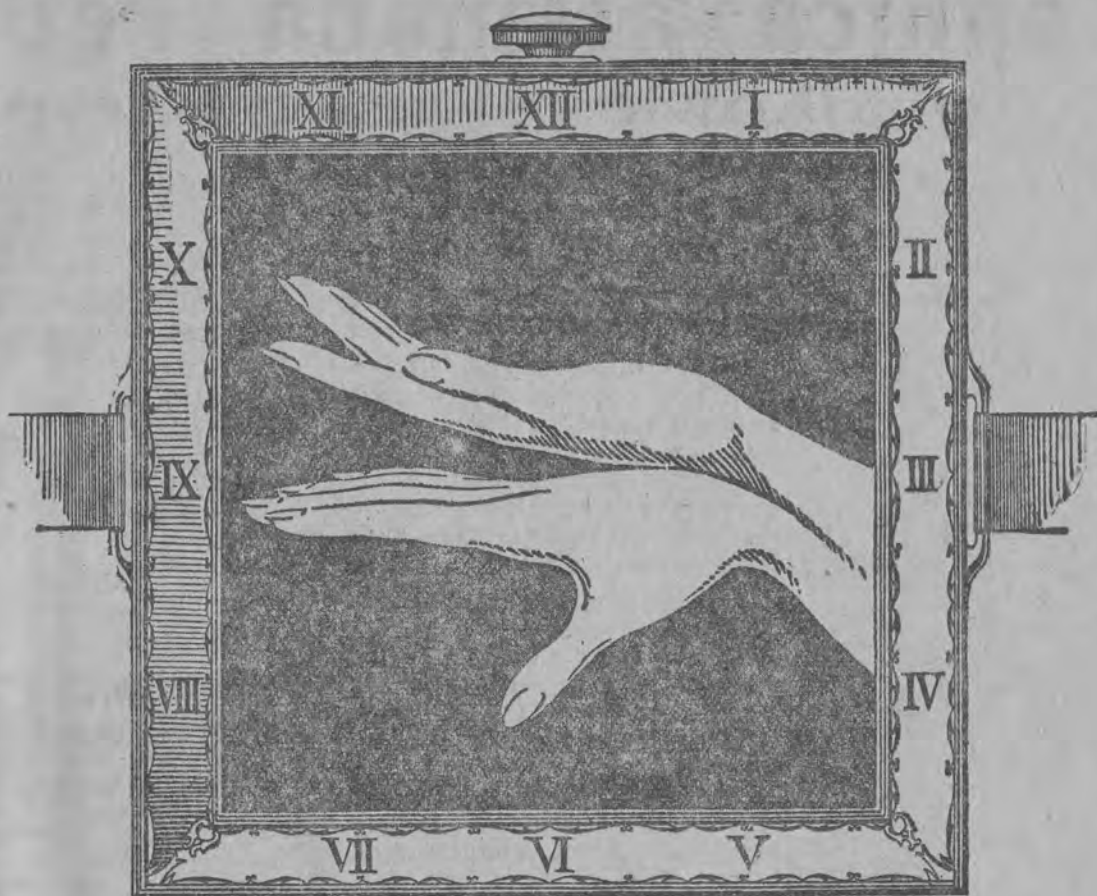
Kwint generał Zagórski schował. Żadnych oficerów, poza majorem Wendą i kapitanem Miładowskim, w towarzystwie generała Zagórskiego nie było.

Generał Zagórski opuścił dworzec Wileński z resztą publiczności, a więc „rewelacje” Rzeczpospolitej i co do tego szczegółu były kłamliwe.

Powołany na świadka mjr Mazurkiewicz oświadczył, że ze względu na tajemnicę nieukończono śledztwa, żadnych zeznań składać nie może.

Ze względu na nieusprawiedliwione niestawienie pułkownika żandarmerji Piątkowskiego i posterunkowego, sprawa została odroczone.

Nowy termin przewidywany jest za miesiąc.



## Tajemnica pięknych rąk!

Ręce nie posiadają tajemnic dla tych, którzy umieją z nich czytać. Znanca odczyta z nich łatwo wszystko to, co ukrywa mimika twarzy. Wszystko prócz wieku! Bowiem starannie pielęgnowane ręce zostają zawsze młode. I to jest ich wielką tajemnicą!

Krem Elida Co Godzinę zapewnia rękom młodość i piękność nawet przy sporcie i pracy. Nadaje on skórze matowość alabastru i chroni ją przed wpływami ostrego powietrza i słońca. Piękne i zawsze młode ręce dzięki stałemu używaniu Kremu Co Godzinę.

## KREM ELIDA CO GODZINE

### Interpelacje poselskie zostaną rozpatrzone

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W związku z postanowieniem rządu o zwołaniu sesji budżetowej sejmu przyjdzie rady ministrów zarządziło rozpatrzenie wszystkich interpelacji sejmowych zgłoszonych przez posłów.

## Niezwykłe powodzenie pożyczki polskiej

### 2 i pół razy więcej subskrybowała ludność Polski

Warsz. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:

W sobotę o godz. 12 w południe zamknięta została subskrypcja transzy polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Zamknięto subskrypcję po pokryciu jej dwa i pół raza.

Prezes syndykatu banków, który subskrybował pożyczkę, baron Dangel, oświadczył nam w tej sprawie co następuje:

„Ścisłe wyniki subskrypcji nie są jeszcze znane, ale już dzisiaj można stwierdzić, że transza polska została pokryta 2 i pół raza. Branie przez Polskę większej transzy nie miało by racji. Polska bowiem sama zaciąga pożyczkę zagraniczną. Chodziło raczej o zadokumentowanie popularności pożyczki w kraju. Banki polskie po raz pierwszy po wojnie wzięły udział w dużej emisji na rynkach międzynarodowych i ze swego zadania wywiązały się bardzo sprawnie.

### Zagranicą subskrypcja pokryta w ciągu paru godzin

Warsz. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:

Według otrzymanych przez rząd depeesz z państw, w

których zarządzono subskrypcję na pożyczkę polską, cieszy się ona niezwykłym powodzeniem.

W Nowym Jorku, Londynie, Sztokholmie i Amsterdamie pokryto ją w ciągu paru godzin.

We Francji subskrypcja formalnie jeszcze trwa, bo prawo nakazuje 15 dniowy termin.

W Szwajcarii subskrypcja zaczęła się najpóźniej i przebieg jej jest doskonały.

### Depesze gratulacyjne

Warsz. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:

Wiceprezes Banku Polskiego p. F. Młynarski otrzymał szereg depeesz gratulacyjnych od wybitnych przedstawicieli świata finansowego od gubernatora Federal Reserve Bank, od prezesa banku Francji, od prezesa Trust Company i od przedstawicieli domu Blair et Company. Przytoczymy z tych depeesz tylko jedną p. Stronga gubernatora Federal Reserve Banku.

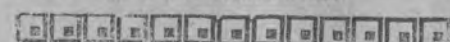
„Proszę przyjąć odemnie i pana Harrissona najserdeczniejsze powinszowania z okazji powrotu Polski do złotej waluty i przystąpienia do sanacji finansowej, która zapewni pomysłny rozwój Bankowi Polskiemu i pańskiej Ojczyźnie”

## Zwłokom wielkiego poety oddane będą honory wojskowe

Warsz. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:  
Uroczystości pogrzebowe ś. p. Gustawa Daniłowskiego rozpoczną się w poniedziałek o godz. 10-ej zrana.

Orszak żałobny wyruszy z kościoła garnizonowego na cmentarz powązkowski o godz. 1.30 popoł. Zmarłemu poecie w uznaniu zasług w walkach o niepodległość oddane będą honory wojskowe.

Nad grobem przemówią min. Dobrucki, Wacław Sieroszewski oraz Medard Downarowicz.



### Solidnego pana

przyjmę na mieszkanie w wieku średnim. Ulica Nowo-Zarzewska Nr. 46 m. 9 I n.



### Kronika telegraficzna

W OKOLICACH UEIDDY szalała gwałtowna burza, wyrządzając znaczne straty.

NA KRYMIE miało miejsce ponownie silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności olbrzymią panikę. Jak słychać w górach nastąpiły znaczne przesunięcia i zawałenia się skał.

WCZORAJ W PORTSMOUTH przeniesiono flagę admirałską sir Huberta Branda, naczelnego dowódcy floty atlantyckiej z okrętu admirałskiego „Revenge” na nowy pancernik „Nelson”. Wśród oficerów sztabu Branda, przeniesionych na pancernik „Nelson”, znajduje się syn króla Józefa porucznik marynarki książe Jerzy. Na pancerniku „Nelson” ks. Jerzy spełniać ma funkcje tłumacza francuskiego.

## Oszustwa podatkowe Korfantego

### Będzie miał przykrą sprawę

Warsz. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:

W dniu wczorajszym w sądzie X okręgu w Warszawie rozpatrywano sprawę „Rzeczpospolitej” oskarżonej o świadome rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o ministerstwie skarbu. W sprawie tej ciekawe zeznanie złożył insp. skarbowy, p. Switalski.

Pos. Korfantego, według tych zeznań, w zeznaniach o dochodzie za rok 1824 wykazał swój roczny dochód w sumie 1300 zł. (wyrażnie tysiąc trzysta). Podatek od tej sumy wynosić miałby wyraźnie 18 groszy.

Tymczasem ustalono z całą śmiałością, że dochód tego „ofiar

nego” działacza wynosił 130 tysięcy złotych.

Akta w tej sprawie odesłano do Najwyższego trybunału administracyjnego

### Dyplomaci zagraniczni zwiedzają Polskę

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Poseł angielski w Warszawie p. Max Müller wyjeżdża na niedzielę do Częstochowy dla zwiedzenia Jasnej Góry, a poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson w okolice Wilna.

# Zabójca atamana Petlury przed sądem

## Świadkowie oskarżenia zeznawają w dalszym ciągu

PARYŻ, 22 października. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) — Posiedzenie rozpoczęło o godz. 9 rano. Przewodniczący sądu zwracał się do obrony z prośbą, aby nie wprawiała do rozpraw zbędnej polemiki, gdyż przyczynia się ona do powtarzania incydentów i odwiekiania procesu.



Na zdjęciu naszym widzimy Szwarbarda, polemizującego z jednym ze świadków oskarżenia, oraz siedzącego przed nim adw. Torresa.

Nie bacząc jednak na życzenie prezesa sądu, już na samym wstępie doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy adw. Torresem, a przedstawicielem powództwa cywilnego adw. Campichą. Ten ostatni stwierdził, że żaden ze

świadków nie dowiódł definitywnie, aby Petlura istotnie był inicjatorem ekscesów przeciwko ludności żydowskiej Ukrainy, lub jakoby wydał podwładnym rozkazy, aby urządzali pogromy.

W odpowiedzi zabiera głos adwokat Torres, który stwierdza, że dostatecznie wyjaśniono, że pogromy były zorganizowane przez podwładnych Petlury, za co czyni go moralnie odpowiedzialnym, jako szefa rządu ukraińskiego.

W tym momencie powstaje konflikt pomiędzy adw. Torresem a Campichą, który zlikwidował przez wodniczący, wzywając na salę następnego świadka Szulgina, b. ministra spraw zagranicznych rządu ukraińskiego.

Z zeznań świadka tego wynika, że Szwarbard zabijając Petlurę, działał jako agent czerewyczejki Rosji sowieckiej, a nie jako żydmściciel.

Dalej Szulgin odtworzył sytuację polityczną Ukrainy w czasie poprzedzającym rząd Petlury, okres pokoju brzeskiego, poczem stwierdził, że na Ukrainie panowała wówczas pełna anarchja, w czasie której wojska czerwone dokonały szeregu pogromów, nie tylko ludności żydowskiej, ale i ukraińskiej.

W tym miejscu b. minister Szulgin wspominał o okólniku Rakowskiego (b. ambas. Rosji w Paryżu) z 1920 r., w którym ten nakazał niszczyć każdą wjeś i dobytek ludności ukraińskiej. Z jego to polecenia miały miejsce na Ukrainie masowe mordy i gwałty.

Petlura, jako prezydent dyktatoratu ukraińskiego, czynił wszystko aby przeciwdziałał tym bar-

barzyństwu, gdyż był on bezsprzecznie zwolennikiem polityki liberalnej względem mniejszości narodowych, a zwłaszcza żydów.

W końcu swego zeznania świadek Szulgin oświadczył: „Szwarcbard nie jest żydem, który pragnął pomścić śmierć swych braci, ale

płatnym agentem czerewyczejki”.

Ostatnie słowa wywołały oburzenie na ławie obrońców Szwarbarda. Adw. Torres zawałał w uniesieniu: „To fałsz, gdzie dowody?” I znów zabrał głos obrońca Szwarbarda, oświadczając, że Szulgin jest sprzymierzeńcem Niemiec i był posłem z ramienia hetmana Skoropadzkiego w Pułgari. Szulgin zaprzęcza temu kategorycznie, oświadczając, że sprzeciwił się zawarciu pokoju brzeskiego.

Następnie zeznaje jako ekspert prof. Claude, który oświadcza, że Szwarbard dokonał zabójstwa przy zupełnej poczytalności.

Świadek Udowiczko, b. pułkownik armii ukraińskiej przedstawił następnie Petlurę w dobrym świetle, zaprzęcając kategorycznie, jakoby w miejscach postoju jego wojsk zdarzyły się ekscesy i wystap. antyżydowskie.

Obrona Szwarbarda zbija twierdzenie świadka Udowiczki, ustalając, że wojska jego dokonały kilku pogromów, w których znalazło śmierć 109 żydów.

Udowiczko sam nawet słyszał jako barbarzyńca i kat żydów. Stał się nawet później przed sądem jako oskarżony o pogromy.

Św. Udowiczko potwierdza ten fakt, przyczem oświadcza, że sąd zwolnił go z tej winy.

Wczoraj, jako w 5-ym dniu rozpraw przesłuchano szereg świadków oskarżenia. Do rozpraw stała się zaledwie znikoma ich część.

Na samym wstępie zabiera głos adw. Torres, oświadczając, iż świadkowie oskarżenia tendencyjnie nie stawiają się na proces, aby wyrzucić nacisk na sąd by nie przesłuchano świadków obrony.

## Gentleman

# KALOSZE

## Śniegowce trwale wyroby krajowe — —

### ANGIELSKO - SZWEDZKO - POLSKI

Przemysł gumowy

## Fabryka w Łodzi

ulica Aleksandrowska 156  
Telefony 60-93, 45-90, 42-33  
Adr. telegr.: GENTLEMAN — ŁÓDŹ

## MAISON HALMARA

PIOTRKOWSKA 86. m. 8. tel. 65-30.

## SUKNIE, KOSTJUMY, OKRYCIA

Przyjmuje wszelką robotę w zakresie krawieczyzny podług modeli paryskich z własnych i powierzonych materiałów.

BENEDYKT HERTZ.

### Parodoksista

Czyście nie zauważyli, jak dużo jest dziś u nas ludzi nieobliczalnych — ludzi, którzy co innego myślą, co innego mówią, a jeszcze coś innego czynią? Znam np. jegomości, co walczył w Legionach, gada, jak endek, a głosuje na komunistów; inny znów, w gębie zdeklarowany anarchista, uwielbia Mussoliniego, Piłsudskiemu zaś darować nie może majowego zamachu. Zresztą, co tu daleko szukać! Przejrzyjcie „tezy programowe” Związku Ludowo-Narod (czyli krótko mówiąc endecji), a przekonacie się, że nie tylko słowy poszczególnych matolek, ale nawet zbiorowe mózgowice partyjne cierpią na wyraźny zanik zdolności godzenia myśli, słowa i czynu. Te same „narodowe” gaduły, które podnoszą gwałt, z powodu rzekomego łamania przez rząd konstytucji — równocześnie żądają tropienia sekciarzy — jakkolwiek konstytucja gwarantuje nam wszystkim absolutną wolność sumienia. Te same mądralę co domagają się bezwzględnej praworządności, pochwalają samowolę przeróżnych prowincjonalnych kacyków, gdy chodzi o dokuczanie „inorodcom”. Ta sama kamaryla, która pierwsza wprowadziła „rugi partyjne” — teraz woła o nietykalność urzędników — etc. etc.

Dr. Leon Korzonek, filozof z Bożej łaski, a pozatem autor wielu prac nigdzie niedrukowanych, twierdzi, że wszystkie te paradoksy mają ścisły związek z przeżywaną obecnie przez nas (i nie tylko, zresztą, przez nas) chwilą dziejową. Jednym z drobnych względnie, ale znamiennych jej objawów, jest zgodne przesiadywanie w obecnym naszym rządzie monarchisty, socjalisty i liberała, odnoszącego się z jednako ironicznym sceptycyzm zarówno do doktryny marksowskiej, jak i do żubrzych marzeń o powrocie feudalizmu. S. p. Kryłow, któremu car samowładny wypłacał stałą pensję za złośliwe dowcipy na temat carskiego samowładztwa, napisał, między innymi, bajkę o łabędziu, szczupaku i raku, zaprzęzonych do jednej karecy. Zdawało mu się, że taki zaprząg nigdy by z miejsca nie ruszył.

— Dziś wiemy — powiada dr. Korzonek — że było to naiwne złudzenie. W obecnym czasach nietylko łabędź z rakiem stanowić mogą najodpowiedniejszą siłę pociągową, ale słuchamy z przyjemnością ryków niedźwiedzia, wtórującego słowiczej pieśni.

— Skąd to pochodzi? — zapytałem.  
— Świat się zakłamał — odpowiada mój przyjaciel.  
— Zapędził się w ignorowaniu rzeczywistości. Wielki idealista, Murawiew, sądził, że gdy powywieśza kilka sepek polskich panów, duch Kościuszki i Rewtańa raz na

zawsze straszyc go przestanie. Nie mniejszym marzycielem okazał się Marcini, który mniemał, że wystarczy stworzyć liberalny rząd, a zaraz kraj cały wolnomysłnym się okaże.

Złudzenia takie dominowały przez cały wiek XIX. Krajano sobie Europkę, jak perkal i rządono nią według doktryn najrozmaitszych filozofów. Nawet starym Habsburgom się zdawało, że skoro wybiją na swych monetach: „viribus unitis”, to już im się naród austriacki w jedną bryłę zlepi. — Nie rozumiem — przerwał Korzonkowi — do czego właśnie pan zamierza. Jaki to ma związek z pańskim łabędziem i rakiem, oraz niedźwiedzio-słowiczym duetem.

— Ma! — krzyknął — ma! Musimy się obejrzeć za zgubioną gdzieś prawdą. A prawda, czyli rzeczywistość jest psra, niekonsekwentna i drwi sobie z najlogiczniejszych wywodów rozumu ludzkiego.

— Chyba nasz ustrój państwowy, oparty na pięciu przymiotnikowej demokracji, jest właśnie najlepszym na to sposobem.

— Hm... — zamyślił się dr. Korzonek — tak by się zdawało.

Przez chwilę milczał, a wreszcie zaczął prawie szepem, jakby się obawiał podsłuchów jakiej „czerewyczejki”:

— Tak by się zdawało — powtórzył. — I tego co nać nie można, bo naraziłoby się kraj na awantury bardzo niebezpieczne. Ale...

— Ach, więc istnieje dla pana jakieś „ale”...

— Oczywiście. Mojem zdaniem, pan Moraczewski trochę się pospieszył. Darował masom polskim to, co powinny być sobie wywalczyć. Nie wywalczyły, to i nie szanują. Bawią się swem najpostępowszym prawem wyborczym, jak dziecko znalezione w polu granatam.

— Przepraszam. Obecne wybory komunalne do-  
wodzą.

— II — przerwał mi — niczego jeszcze nie dowodzą. Dowodzą tylko, że żubry przestały subsydjować agitację endecką i że endeckie kofuństwo, dorwawszy się do rządów, zbyt głupio a pospiesznie powysadzało wszystkie szydła ze swych partyjnych worków. Dziś ludzie pamiętają Grabskich i lancorońskie paktę, więc uciekają od endecji. Zapomną, to zaczną do niej wracać, o ile bodaj odrobinię ona zmadrzeje i przestanie się afiszować swemi „tezami”.

— Więc pan nie wierzy w trwałość przeżytych doświadczeń?

— Wierzę, ale nie tych, które myśmy dotąd przeżyli. Zbyt były krótkie i padły na zbyt dziewiczy grunt.

— Pesymista z pana. W coż pan zatem wierzy? Rozłożył ręce.

— Dziś, niestety, jedynie w jakiegoś genialnego korektora. W jednostkę.

— Jest pan, widzę, faszystą, albo piłsudczykiem?...

— Dajmy pokój stęplom. Faszystą może być w Polsce tylko ignorant, nie rozumiejący olbrzymiej różnicy, jaka zachodzi między stosunkami, panującymi u nas i we Włoszech. A co się tyczy Piłsudskiego... Powiem otwarcie: byłem i jestem wciąż w opozycji przeciw niemu. Każdy jego czyn wywołuje w mej duszy protest, a conajmniej zastrzeżenia. Zawsze jednak po pewnym czasie przekonywam się, że nie ja miałem słuszność, ale on. Krótko mówiąc, przychodzę do wniosku, że on jest mędrszym odemnie.

— Nie może być! — zawołałem dość wesoło, bo mi się to zwierzenie Korzonka wydało trochę zabawne.

Poznał się i raptownie bardzo spoważniał!

— Niech pan nie żartuje — przemówił po chwili. — Takich, jak ja, jest dziś bardzo dużo, coraz więcej, zarówno na prawicy, jak na lewicy. Po obu stronach widzę ludzi, rozumniejszych, że wypadkową woli narodu, jaką stanowi nasz sejm wybierany przez ogół, w trzech czwartych nie rozumiejący ani powagi swojego prawa, ani swoich własnych interesów — że owa wypadkową trzeba jeszcze wciąż korygować i że mamy jednego tylko człowieka, zdolnego to czynić z sensem.

— Pozwoli pan, że przypomnę, od czego zaczęliśmy naszą rozmowę.

— Ależ pamiętam! Zwrócił pan uwagę na mnożącą się liczbę ludzi nieobliczalnych.

— Tak jest. I pan to uważa za naturalny wynik...

— Obecnej chwili... Tak, chwili, która jednak musi szukać prawdy i na niej przyszłość kraju budować.

— Jakiż to ma związek z niekonsekwencją jednostek?

— Proszę pana! Kto widział kupy bab, obdarzonych przez Moraczewskiego prawem głosu po to, by głosowały na jego przeciwników; kto pamięta, jak w stolicy Zw. Lud. Narodowego, Poznaniu, pobito Witosa, jako „dojłdzkiego” wyrotowca — po to, by go następnie endecja uczyniła swym mężem opatrnościowym; kto był świadkiem naganki, jaką rozpętała „obrońcy praworządności” przeciw legalnie wybranemu pierwszemu prezydentowi wskrzeszonej Ojczyzny; kto rozumie, iż p. St. Grabski po to tylko aprobował szkołę utrakwistyczną, aby potem przyjaciele tegoż pana Grabskiego tę że szkołę utrakwistyczną mogli podawać za grzech min. Dobruckiego — kto wszystko to widział, słyszał, pamięta, ten musi sobie w duchu powiedzieć: „do luftu z konsekwencją! będę gadał, co mi ślina na język przyniesie, będę robił, jak mi pasjans poradzi... Mniejsza, co z tego wyniknie. Piłsudski i tak jakoś to naprawi”.

Dr. Korzonek zamilkł. Nagle zerwał się:

— Dowiedzenia! — zawołał — idę głosować.

— Wolno spytać, na jaką listę?

— Jeszcze nie wiem... Może na komunistów, bo jestem jakoś nie w humorze i wcale niezadowolony.

# Cook -- wódz górników angielskich

## W XX wieku niema miejsca dla anty-taktyków i anty-dyplomatów (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

W tych dniach miał przybyć do Warszawy na zjazd międzynarodowej górników sekretarz związku brytyjskiego, Arthur Cook. Jest to tak wybitna jednostka w dziedzinie ruchu zawodowego, że z prawdziwym zadowoleniem witamy sylwetkę tego działacza, nadesłaną nam w tych dniach z Londynu. (Redakcja).

### Londyn, w październiku.

Arthur J. Cook, sekretarz generalny brytyjskiego związku górników, wystąpił na widownię dopiero w okresie kryzysu lipcowego w 1925 roku. Do tego czasu był on tylko anonimowym następcą Franka Hodgesa, który poświęcił stanowisko sekretarza górników na ołtarzu swej politycznej żądzy władzy i ambicji parlamentarnej. Hodges, wbrew przepisom statutu związkowego, wstąpił do 17bv gmin. W odpowiedzi na to górników zlikwidował go.

Mac Donald odszkodował wów czas zaledwie 36-letniego działacza posadą ministerjalną cywilnego lorda admiralicji. Jest to najdłuższą synekurą, jaką premier kiedykolwiek miał do darowania.

Portret Hodgesa wbił się w pamięć opinii publicznej w niezwykle charakterystyczny sposób: na tle meczu z drugim synem króla na placu golfowym w Rhondda. Na tle dumy górników, że oto jeden z ich sfery doszedł do takich wyżyn, zrodziło się jednak przykre uczucie wstydu za karjerowiczostwo towarzysza. Dzisiaj Hodges jest bez mandatu, bez wpływów, na martwym stanow. międzynarodowego sekretarza górników. Gdyby Cook jutro upadł, jedno jest tylko pewne: jego następcą nie będzie Hodges.

Hodges jest intelektualizowanym proletariuszem, pełnym mieszczanstwa, z poważnymi skłonnościami do estetyzowania.

Cook jest uosobieniem zaprzeczeniem dyplomatyzydu przywódcy robotników w rodzaju Hodgesa.

Jest on żywą negacją tego wszystkiego, co angielski ruch robotniczy uczynił wielkim, a jednocześnie słabym. „Daily Mail”, która go z głębi serca nienawidzi i prześladuje, uwieczniła tego proletariackiego Cooka na fotografii: usta, ziewające obrzydliwą luką między zębami, szeroko otwarte do tyraży, fanatycznie błyszczące oczy, rzadkie włosy, zmierzwiłone nad zmarszczonym czołem. Obraz zemsty. Powrót Herostrata. „Wróg w naszym obozie”. Miliony ludzi nie zapomną nigdy tego portretu.

W życiu codziennym niktby go oczywiście według tego portretu nie poznał. Jest to skromny, starannie wygolony człowiek w binoklach ze złotą oprawką,

który pracowicie biega po schodach domu na Russel Square z paką aktów pod ręką i stosami gazet we wszystkich kieszeniach; wznosząco uprzejmy względem każdego; bez sienia niechęci nawet dla dziennikarzy, którzy od lat każde jego słowo przekręcają i zniekształcają; zdradzający niemal staro-frankoską grzeczność w stosunku do obcych gości.

A. J. Cook pochodzi z Somersetshire.

Liczy on dzisiaj 38 lat życia. Jest synem zawodowego żołnierza. Matka, wskutek nieszczęśliwego wypadku została kaleką na

całe życie. Pierwsze lata życia Cook spędza u swych dziadków, konserwatywnych chłopów mało-rolnych. Potem ojciec powraca z Kolonii i Artur prowadzi wraz z rodzicami niepewny, koczowniczy żywot z baraku do baraku. Trwa to aż do 12 roku, kiedy to opuszcza swą rodzinę, która zamierza uczynić z niego dobosza w orkiestrze pułkowej, i zaczyna walczyć samodzielnie o byt. Jest przez cztery lata wyrobniikiem rolnym, będąc jednocześnie pilnym, wprost fanatycznym gościem kociół. W 14 roku życia przechodzi do baptystów. Pomimo nie dostatecznego wykształcenia szkolnego Cook, już

jako 16-letni chłopiec, jest popularnym lokalnym kaznodzieją.

Widocznie musiał być w tej roli enfant terrible, gdyż ziemia zaczyna mu się palić pod nogami. Emigruje do południowej Walii, do okręgu górniczego. W dniu, gdy po raz pierwszy zjeżdża do szybu, jego sąsiad zostaje zabity przez spadający kamień. Człowiek ten pozostawia żonę i sześciorgo dzieci. Cook pomaga przy przenoszeniu trupa do domu. Jest to symboliczny start dla jednostki, która stać się ma pionierem dla górników.

Na owe czasy właśnie przypada początek jego działalności na terenie związków zawodowych i nawrócenie się do socjalizmu.

Zostaje członkiem niezależnej partii pracy. Komunistą nie był a-

ni wtedy, ani nigdy potem. Propaganda socjalistyczna zastępuje mu w 17 roku życia działalność religijną. Od tej chwili ruch baptystyczny już go nie widzi.

W 18 roku zostaje na 6 miesięcy zamknięty w więzieniu. Po zakończeniu wojny prosto z kopalni wybierają go do egzekutywy górników. Niebawem opuszcza szyb. Staje się głównym oficjalnym agitatorom, t. zw. „miners agent”. Potem pada Hodges. Cook zostaje wybrany na stanowisko generalnego sekretarza. Jeszcze nigdy dotąd nie powoływano w Wielkiej Brytanii

na takie stanowisko człowieka o tak słabym doświadczeniu organizacyjnym i o tak minimalnych zdolnościach taktycznych.

Cook jest par excellence anty-taktykiem, anty-dyplomata.

\*\*\*

Arthur Cook nie ponosi odpowiedzialności za wybuch wielkiej walki w górnictwie angielskim. Najprawdopodobniej nawet nie pragnął on tej walki. Ale gdy nastąpił lokaut, wówczas Cook zidentyfikował się z walką, stał się jej żywym symbolem. Pozostali członkowie egzekutywy zeszli na drugi plan wobec sekretarza związku. Nawet sam prezydent, Herbert Smith, żył w jego cieniu. Cook staje się wszechobecny.

Jest w Londynie, w okręgach górniczych, na trybunie każdego wiecu, na którym agituje się i zbiera fundusze na rzecz górników; nie brak go nawet w Cambridge, gdy studenci w swym parlamencie uniwersyteckim omawiają walkę węglową. Jego przemó-

wienia są surowe, pełne ironji w stosunku do wszystkich brytyjskich tradycji, mających tak wielki wpływ na przywódcę robotników Mac Donalda i wodza kolejarzy, Thomasa. Zasób słów Cooka jest szczupły, nie posiada on ani zdolności obrazowania, ani dowcipnej alegorii, cechujących angielskie krasomówstwo. Jego mowy nie mają stylu, nie mają logiki. Jest on wiecznie ochrypnięty. Całkowite oddziaływanie ma swe źródło w namiętności mówcy, przenikającej każde słowo. Ten jedynie agitator

wierzy z religijnym fanatyzmem w swe posłannictwo

i gotów jest spłonąć na ołtarzu swej misji. Jego zwroty krasomówcze, wydarte z całosci, podane do śniadania czarne na białem, należą do najnieznośniejszych zjawisk. Wie o tem wrogo doń usposobiona prasa. Podczas strejku górników na zasadzie jego 298 przemówień rozwinęła ta prasa szatańską wprost technikę, aby zapomocą zniekształconych fragmentów i poszczególnych zdań, cytowanych z wygłoszonych mów, uczynić go strasznym, a jednocześnie śmiesznym.

Aforizm o śmieczności, która zabija, rozbił się o jego osobę.

Nie zabija ona, gdy się stoi na czele miliona wiernych bojowników.

W porannej prasie londyńskiej z okresu strejku górników jego wyznania wiary robją wrażenie hysterji, jego ambicje wydają się być chorobliwe, a on sam ukazuje się jako typ dla psychopaty. A jednak to wszystko nie może zmienić faktu, że stoi przed nami

człowiek, gotowy do najsakrajniejszej ofiary osobistej,

najbardziej bezinteresowny przywódca, jakiego wielki ruch socjalny kiedykolwiek posiadał.

W okresie walki, o której mowa, Cook nie użyczył sobie ani jednej wolnej godziny, broniąc na otwartej platformie aż do chwili załamania się sprawy górników. Gdziekolwiek front zaczynał się chwiać, zjawiał się on i z nieporównanym sukcesem tłumił objawy rezygnacji. Jeśli po upływie szeregu miesięcy, pomimo głodu, nędzy i represji, jeszcze milion ludzi stawiał opór — było to jego dziełem. Jeśli powrót do pracy nie przybrał charakteru lawiny — był to rezultat jego namiętnej kampanji na rzecz przetrzymania.

Jeszcze nigdy przywódca nie czuł się w takim stopniu tubą mas, natężeniem wydziedziczonych. I jeszcze nigdy przedtem przywódca nie zawińił tak bardzo.

Bo wiem zaniedbał on najelementarniejszego obowiązku przywódcy, jakim jest ostrzeżenie przed złudzeniami. Wprost przeciwnie: podsycał on iluzję zwycięstwa, które od samego początku było niemożliwe do osiągnięcia. Źródłem tego zjawiska nie był niepomamowany radykalizm, ani brak cywilnej odwagi, a jedynie intelektualne braki,

które nie pozwalały jemu samemu przejrzeć nawskroś sytuację i rozważyć jej linię rozwoju.

Przywództwo Cooka rozbiło się właśnie o tą ceche, która uczyniła zeń bóstwo jego ludzi:

nie oderwał on się duchowo od mas.

a pozostał jednym z nich, krwią ich krwi i duchem ich ducha, różniącym się od bezimiennych milionów jedynie i wyłącznie namiętną ofiarnością i wiarą w swe posłannictwo.

Cook okazał się tragicznym dowodem, że antytaktyk i anty-dyplomata zawodzi na całej linii;

okazał się żywym zaprzeczeniem hasła o istotnej równości mas i wodzów.

Dzisiejsze czasy nie należą do Cook'ów. Niema bardziej przykre go widoku nad obserwowanie przywódcy kolejarzy, Thomasa, jak się wygodnie rozciąga w fotelach pierwszorzędných klubów, nazywa lordów po imieniu i klepie prezesa rady ministrów po ramieniu. Coś się nie zgadza w moralnym wizerunku takiego człowieka. Ale sukcesy są po jego stronie. Wprowadza on przemysłowców na śliską posadzkę i z pertrakcją przynosi swoim robotnikom umowy pracy, zawierające nadzwyczajne korzyści. A tymczasem

mądrość Cooka kończy się nędzą i niedostatkiem.

Tragizm Cook'ów polega na tem, że rozbijają głowę o skały organizacji kapitału. Ale obowiązkiem obiektywnego obserwatora jest

domagać się ułaskawienia dla bohaterów rozbitek,

nawet wtedy, gdy zawód, jaki sprawują, jest rezultatem istoty ich postępowania.

Poor Yorick.

## Karjera meksykańskiego generała który niedawno zginął od kuli rządowej

Meksyk, podobnie jak Chiny, jest krajem generałów. Generałowie ci, którzy występują przeciwko rządowi i grupują wokół siebie buntowniczo-usposobionych żołnierzy, stoją jednak, podobnie jak niejeden z generałów chińskich, tak blisko bandytyzmu, że wcale im się nie wyrządza krzywdy, nazywając ich prosto przywódcami band rozbójniczych, oczywiście przywódcami, posiadającymi swe ambicje polityczne.

Typowym takim „generałem bandytów” był Emiliano Zapata, który niedawno padł trafioną kulą podczas walki z wojskami rządowymi. Ta śmierć żołnierska ocalała go przed szubienicą, na którą sobie stokrotnie zasłużył.

Zapata rozpoczął swą karierę przed 26 laty, jako zwykły rozbójnik. Stał on się bandytą z upodobania, a nie z potrzeby, gdyż pochodził z zamożnej rodziny. Jego pierwszy występ bandycki jednakże się mu nie udało, gdyż młody Zapata został aresztowany. Ówczesny prezydent Meksyka, Porfirjo Diaz, chcąc skutecznie walczyć z bandytyzmem, chwycił się bardzo rozsądnego środka. Powiedział sobie, że niema najmniejszego sensu żywić w więzieniu całą armię zdrowych i silnych mężczyzn, których można było zużyć do pożyteczniejszych celów. Z tego założenia wychodząc, prezydent Porfirjo Diaz zarządził zorganizowanie specjalnych kompanij wojskowych, składających się z bandytów, odsiadujących swą karę w więzieniu. W oddziałach tych zaprowadzono żelazną dyscyplinę i starano się w ten sposób z by-

łych przestępców zrobić dobrych żołnierzy. Emiliano Zapata wcielony został również do szeregów. 15 lat służył w wojsku, a potem wraz ze swym zamożnym bratem zajął się gospodarstwem rolnem. Ale spokojne to zajęcie bynajmniej nie odpowiadało jego usposobieniu, wobec czego w mózgu jego rodziły się zaczęły najrozmaitsze, często wprost fantastyczne plany. Czując się powołanym do odegrania roli wielkiego polityka i generała. Przez 5 lat bracia Zapata gromadzili broń i amunicję, dom swój zamie-

lili na formalną twierdzę i kosztem wielkich nakładów pieniężnych sformowali oddział kawalerji, znanej później pod nazwą „legionu śmierci”.

Kiedy sędziwy prezydent Porfirjo Diaz zmuszony był podczas rewolucji opuścić granice Meksyka, bracia Zapata wystąpili na widownię, oddając swój oddział ochotniczy do dyspozycji nowego prezydenta Medero. Nowy prezydent, choć wiedział znakomicie z kim ma do czynienia, przyjął ofertę braci Zapata, wiedząc dobrze, że w przeciwnym razie ofiarowali by oni swe usługi jego wrogom.

Działalność „legionu śmierci” upamiętniła się wśród ludności południowego Meksyka. Gdzie przeszli legionjści, tam kamień nie zostawał na kamieniu. Pod pozorem zaprowadzenia „porządku” Emiliano Zapata napadał na miasta, wsie i osady, a żołnierze jego rabowali całe mienie nieszczęśliwej ludności. W przeciągu dość krótkiego czasu legionjści Zapaty spłądowali 19 miast, 35 wsi i 42 osady. „Atyla meksykański”, jak go powszechnie nazywano, nashał dowołał wiernie słynnych hiszpańskich „conquistadorów”. Wieczne zamieszki w Meksyku sprzyjały wysoce jego działalności. Ostatnio miarka się jednak przebrała i władze meksykańskie postanowiły z „generałem” ostatecznie się rozprawić. Pod osłoną swych przyjaciół, a właściwie nieprzyjaciół rządu, udawało mu się jednak zawsze zmylić czujność wojsk rządowych. Przed niedawnym czasem Zapata został jednak okrążony i w bitwie zabity.

Lekarz - Dentysta  
**Glik-Rogacka**  
wznowiła przyjęcia.  
Główna 5. Telefon 20-15.  
\*\*\*\*\*

Lekarz-Dentysta  
**Ch. Cejtin**  
powrócił. 150-3

Zwiedzajcie WYSTAWĘ  
**Roślin i Zwierząt**  
Nowo-Targowa № 24  
od godz. 2-ej do 3-ej

## Kult Sun-Jat-Sena w Chinach

Korespondent chiński „Tempsa” paryskiego pisze w swym ostatnim artykule bardzo wiele o kulcie dla pierwszego prezydenta republiki chińskiej Sun-jat-sena, jaki panuje wśród szerokich warstw ludności chińskiej. Tak naprzykład w Nankinie co tydzień w poniedziałek rano zbierają się przed rozpoczęciem urzędowania wszyscy urzędnicy ministerjalni, by odczytać wspólnie testament polityczny Sun-jat-sena.

Najważniejsze ustępy testamentu tego powtarzane są po kilka razy na głos przez wszystkich zebranych, a następnie najwyższy urzędnik wygłasza przemówienie, w którym rekapitułuje wydarzenia polityczne ostatniego tygodnia i skreśla w krótkich słowach program prac na tydzień przysły. Po oddaniu jeszcze raz hołdu pamięci zmarłego prezydenta, urzędnicy udają się do swych biur.

Prochy Sun-jat-sena w najbliższym czasie przeniesione zostaną do monumentalnego grobowca, który powstanie w pobliżu Nankinu. Już do 16 miesięcy 10.000 robotników pracuje około budowy wspaniałego tego grobowca, którego rozmiary dochodzą do rozmiarów słynnego Pantheonu paryskiego. Do grobowca prowadzić będą wspaniałe schody z białego marmuru.

## Komornik na sali tańca obłożył aresztem brylanty żony kapelmistrza jazzbandu

BERLIN, 21 października. — Gdy kapelmistrz jazz-bandu Fischer, wysiadłszy z samochodu, szedł w towarzystwie żony do sali dancinowej, oczekujący małżonków w towarzystwie 2 policjantów komornik zaprosił ich do gabinetu dyrektora. Pomimo spazmów panj Fischer, komornik obłożył aresztem wszystkie brylanty jakie miała na sobie, zawiadamiając, iż czyni to na podstawie wyroku, uzyskanego przez jej licznych wierzycieli. Scena ta wywołała wielkie wrażenie wśród zgromadzonej publiczności w sali dancinowej.

# Wykleci i odgradzeni od świata

## Jak żyją zesłańcy w francuskiej Katordze

Sądząc według normalnych więzień europejskich, można by wyobrazić sobie francuską Cayennes, jako miejscowość, otoczona wysokim murem i bramami, zamkniętą temi na cztery spusty. Nie jest tak bynajmniej. Skazańcy pracują na wolnym powietrzu. Dokoła nich, w nieskończoność ciągną się lasy. Zdawałoby się, że nie ma łatwiejszego, jak uciec stamtąd. Często też zdarzają się próby ucieczek, skierowanych zawsze w głąb lasów. Skazańcy nie zdają sobie sprawy z tego, że lasy te stanowią lepszą straż, niż najwyższe mury świata. Są nie do przebycia. Pełno w nich jadowitych węzów, pełno dzikich zwierząt i rozmaitego gatunku insektów, których ukłucie spowoduje chorobę, a nawet śmierć i których bzykanie jest prawie ogłuszające. Dziewicze te lasy przebyć można tylko przy silnej eskorcie i przy pomocy doświadczonych przewodników. Karawana musi być zaopatrzona w broń palną, namioty, siatki ochronne przeciw komarom, lekarstwa i żywność. Wilgotny pał, panujący w lesie, działa deprymująco i odbiera siły.

Wyobraźmy sobie teraz skazańca, uciekającego bez broni, bez przewodnika i żywności. Na stu uciekinierów, dziewięćdziesiąciu pięciu ginie ze zmęczenia, za truci jagodami, które zrywają dla ugaznienia pragnienia, ukąszeni przez węża, lub napadnięci przez dzikie zwierzęta. Niektórym udaje się powrócić do kolonii. Wolą oni najcięższą karę za ucieczkę, niż straszną śmierć w lesie. Rzadkie są wypadki, że uda się komuś dotrzeć do rzeki Maront, dzielącej Guwanę francuską od holenderskiej. Zdawałoby się, że dość przepłynąć przez rzekę, a z tamtej strony — wolność! Nic podobnego. Na granicy holenderskiej ogłoszone są premie dla

tych, którzy schwytają przestępcę. Premje te w wysokości 10 franków stanowią ponętną zdobycz dla tubylców, którzy z zapalem wspomagają poljęcie kolonialną. Za skazańca, schwytanego na morzu płaci się 50 franków.

Skazańcy wstają o 3-ej lub 4-ej rano, stosownie do pory roku. Na śniadanie dostają filiżankę czarnej kawy i natychmiast wyruszają do pracy, która polega na ścinianiu drzew, o kilka kilometrów od kolonii. Praca trwa przez cały dzień, w upale, z krótką przerwą w południe. Wracają o zachodzie słońca. Wieczorny posiłek służy im za obiad i kolację. Za posłanie — sienniki, niczem nie okryte, na których śpią jednak twardo, znużeni całodziennym wysiłkiem.

Przez strażników traktowani są jak niebezpieczne zwierzęta. Każdy ze strażników ma przy sobie nabity rewolwer. Przy najmniejszym oporze, wybuchu złości lub próbie ucieczki — strzelają.

Czasem jednak więźniowie mają i rozrywkę. W wielkie święta, gdy niema roboty, zabawiają się odgrywaniem sztuk teatralnych, przeważnie dramatycznych. Role kobiece przejmują młodzi skazańcy. Nieraz znajdują się między nimi prawdziwe talenty. Kostjumy i peruki bardzo zresztą prymitywne, robią sami. Przedstawieniom tym przyglądają się więźniowie, strażnicy z rodzinami, przedstawiciele władzy, Oklasków nie słyszy się nigdy. Skazańcy nie są uważani za ludzi.

## Zmiana na stanowisku prezydenta Londynu



Nowy lord major sir Charles A. Bathe w towarzystwie ustępującego sir Rowlanda Bladesa. Z lewej strony mistrz ceremoniału wyborów, z prawej — sekretarz, niosący miejskie berto.

## Notatki

### Kto otrzyma pierścień Ifflanda?

Znany dramaturg niemiecki Iffland, żyjący w pierwszej połowie XIX stulecia, ufundował swojego czasu pierścień dla najlepszego niemieckiego aktora. Posiadaczem tego pierścienia jest obecnie sławny artysta Basserman, który święcił w tych dniach swoje 60-lecie.

Na pytanie, komu Bassermann wręczy ten pierścień, jako swemu następcy, oświadczył wielki artysta: Przedewszystkiem myślę o sławnej piątce, a mianowicie o Moissim, Wegenerze, Wernerze Krasie, Klöpferze lub Kortnerze. Mimowoli jednak zastanawiamy się, czy gdzieś nie występuje nieznanemu genjusz, który byłby najgodniejszym tego pierścienia? W myśl bowiem intencji Ifflanda posiadaczem pierścienia ma być nie tylko największy aktor, lecz równocześnie pełnowartościowy człowiek.

Niestety nie mam czasu rozglądać się za takim kandydatem po małych miasteczkach. Dlatego proszę Boga o to, bym pierścień oddał w najgodniejszą ręce.

### Czy pisarz może portretować osoby prywatne?

Berliński organ literacki „Die literarische Welt” wystosował do całego szeregu wybitnych pisarzy pytanie, czy powieściopisarze mają prawo w swych powieściach portretować osoby prywatne. W odpowiedzi zabiera głos znany pisarz niemiecki Emil Ludwig, autor „Wilhelma II” i „Bismarka”, który w ten sposób ujmuje kwestję:

„Jeśli już przenoszę osobę żyjącą do swej powieści, muszę zmienić jej losy. Przedstawić aferę miłosną, którą się samemu przeżyło albo zaobserwowało, albo też wprowadzić do powieści żyjące osoby i opowiedzieć dokładnie ich całe dzieje, jest zbrodnią, na którą społeczeństwo powinno odpowiedzieć nazywając pisarza człowiekiem niehonorowym.

Stefan Zweig wątpi, czy można zwalczyć nietakt i gruboskórność tych pisarzy, których pcha w tym kierunku brak talentu. Gdyby istniała sądowa albo moralna obrona przeciwko nietaktom i niedyskrepcjom, nasz świat byłby najlepszym ze światów.

Antoni Wildgans odpowiada zaś na postawione pytanie: „W literaturze uznaję tylko jedną zbrodnię, a mianowicie: źle pisać”.

## FRITZ BONDI

# MONETA

W jedenastym roku życia mój syn był astronomem. Nie mogłem nie zarzucić temu zawodowi, ponieważ oświadczył, iż nigdy nie będzie budował własnego obserwatorium. Zawód ten był tani i nikomu nie robił krzywdy. My dowiedzieliśmy się, co to jest Kos siopeja, i jak długo Lewinowie, którzy bezwzględnie są również na Marsie, podróżowaliby na ziemię.

Po upływie pół roku, gdy już zostały zbadane wszystkie tajemnicze sympatyczne, gwiazdne njeba, mój syn zwrócił się do biologii. Zaczęło się od chrabaszczy, a skończyło na tych drobnych zwierzątkach, które żyją w beczce z wodą deszczową. Mój syn zabrał sobie wszelkie szklane naczynia, jakie się znajdowały w domu, i próbował krzyżować rozmaite rodzaje mieszańców wody deszczowej. Czy mu się to udało nie mam pojęcia. W każdym razie i ta zabawa nie była kosztowna. Czy zaś nie uczyniła ona krzywdy swoim uczestnikom — nie wiem, ponieważ nie udało mi się wejść w bliższy kontakt z tem drobnoustrojami. Moje wiadomości z dziedziny biologii zostały znacznie powiększone ponieważ mój syn chętnie wtajemniczał mnie we wszelkie sprawy, związane z krzyżowaniem drobnoustrojów.

W dwunastym roku życia mój syn stał się nagle materialistą. Zaczął namietnie zbierać monety. Z żalnością myślałem o tych pięknych czasach, gdy gwiazdy i in-

fuzorje zadawałniały jego naukowe dążenia.

Gwiazd nie można pożądać, a drobnoustroje rozmnażają się i same bez pomocy. Monet zaś pożąda się i nawet, o ile włoży się je w szklane naczynie, nie będą się rozmnażały same przez się.

Rozległy ruch handlowy, prowadzony z kolegami, wniósł niepokój do mego domu. Wszystko, poczynając od marek pocztowych, a kończąc na królikach, było przedmiotem wymiany. Monety płynęły ze wszystkich stron; naturalnie nie zawsze były one wartościowe. Cóż bowiem cenniego można otrzymać za złamaną stalówkę?

Najdroższym okazem był wenecki talar srebrny z osiemnastego wieku, pamiątka z czasów dołów, który kiedyś może służył Radzie trzech do przekupienia hiszpańskiego posła. Wenecki talar był ulubieńcem mego syna. Dla uzyskania go poświęcił „Skarb w srebrnym jeziorze”. Wskutek długotrwałego czyszczenia talar z jednej strony błyszczał jak lustro zaś „Skarbowi w srebrnym jeziorze” brakowała okładka i dziesięć końcowych stron. Wywiczony czytelnik May'a mógł sobie koniec uzupełnić według własnej woli, tak, jak mój syn z trudem oczyścił jedną stronę talara. Drugim cennym egzemplarzem był talar Rzeszy niemieckiej z 1922 roku. Wszystkie inne monety nie przedstawiały sobą dużej wartości. Więc, jak już rzekłem, gwiazdy i infuzorje dostają

się za darmo, monety zaś trzeba zdobywać z trudem i za pieniądze. Mój syn posiadał niezwykle talent prowadzenia mnie za kładym razem, gdy byliśmy na spacerze, przed sklep pewnego człowieka, który na wystawie umieścił wiele rozmaitych monet. Naturalnie, że monety były poobczym przedmiotem jego handlu. W pierwszym zaś rzędzie sprzedawał on stare włoskie obrazy. Sam widziałem, jak kiedyś małowal piękne Tjepolo; lecz również dobrze podrabiał Gainsborough'a.

Za jego szybą wystawową, przed którą tak często musiałem się zatrzymywać, leżała stara moneta miedziana, na której był napis w języku tureckim (a może perskim?) i wyraźna liczba 1283. To był rzeczywiście wiek, który należało podziwiać! 1283! W Niemczech podówczas rządził napewno Rudolf Habsburg, we Francji: Filip Trzeci, a w Turcji prawdopodobnie Osman Pierwszy. Argumenty, którym trudno się oprzeć!

Właściciel sklepu spojrzal na mnie niezdecydowanie przerwał swoją czynność, która polegała na stwarzaniu autentycznego tajemniczego Tintoretta i oświadczył powoli:

— Odrzuć widać, że szanowny pan jest znawca. Osobliwy okaz. Jedyny w swoim rodzaju! Prawdziwa turecka moneta. Z tych czasów prawie niema żadnych monet!

Mój syn pociągnął mnie mocno za marynarkę.

— Ile pan za nią żąda — zapytałam.

Po długiej mowie, chwyląc zalety monety usłyszałem że ce-

na jej równa się 50 koronom. Podziękowałem, kazałem sobie jeszcze pokazać obraz Giorgone'a, dziwiłem się jego niskiej cenie, potem wzięłem syna silnie za rękę, aby uniknąć rozerwania marynarki i wyszedłem ze sklepu.

Moneta z czasów Osmana zapadła głęboko w duszę mego syna. Ilekroć przechodziłem z nim obok sklepu malarza Tjepolo'ów, czułem zawsze metafizyczne pociągnięcie za marynarkę. To też, gdy nadeszły urodziny syna, poszedłem sam do posiadacza tureckiej monety. Naturalnie z początku nie mówiłem nic o monacie, tylko o trudnościach zawodu sprzedawcy obrazów, o cenach i falsyfikatach. Obajrzalem dwa jeszcze zupełnie wyschnięte Constable i pożegnałem się. W drzwiach spojrzalem obłośnie na wystawę i rzekłem:

— Ach, tam leży ta turecka moneta.

Sprzedawca wyjaśnił mi, że bardzo małą wartość przykłada do sprzedania tego okazu, który jest niezwykle rzadki i cenny.

Urodziny zbliżały się szybko — za 25 koron mogłem się stać posiadaczem tureckiej monety.

— Tylko dlatego, że pan jest niezwykle znawcą — rzekł handlarz wręczając mi turecki okaz.

Szczęście mego syna było wprost nieopisane; moneta otrzymała osobne pudelko i wenecki talar utracił całe swoje znaczenie.

Kto chce uchronić swoje dziecinne iluzje od zagłady — nie powinien mieć w domu leksykonu. Pewnego razu zastałem mego syna pochylonego nad „Embrologia”, innym razem nad „Perugia”, a w końcu nad „Monetami”.

— Zobacz, ojczulku, to jest przecież nasza moneta!

Moneta, na którą wskazywał była rzeczywiście owym miedzianym skarbem z czasów Osmana. Tak, to była ona!

Narysowana dokładnie w leksykonie Brokhausa z roku 1894, na tablicy „Monety IV”, oznaczona numerem jedenastym. Znajdował się na niej turecko — perski napis i data rok 1283. Odetchnałem z dumą. Lecz zadowolenie moje trwało tylko minutę, — i to uczucie, jak wszystko w świecie jest bardzo względne. Po chwili zajrzałem do objaśnień, umieszczonych w leksykonie, aby się przekonać, jaką ważną rolę odegrał w historii numer jedenasty. Znalazłem tam poniższe słowa:

„Nr. 11. Sidi Mahamed z Marokko, 1859—73 (1276 — 90 — Hidzra), — 1283 Hidzra odpowiada dacie: 1866 rok”.

Zgodziłem się jeszcze na zamiar Osmana na Sidi Mahameda, zniósłbym Marokko zamiast Turcji, lecz że rok 1283 nie miał być rokiem 1283, okresem panowania Osmana, Rudolfa Habsburskiego i Filipa Trzeciego, to było dla mnie straszliwym rozczarowaniem. I to wszystko dlatego, że wówczas, gdy objaśniano nam, że mahometanicy liczą czas według Hidzry — nie było mnie w szkole.

Syn mój nie podzielał mego zdumienia, był on jeszcze za młody na to, aby kilkadziesiąt lat mogło wyrzeć na niego specjalny wpływ.

Od tego jednak zdarzenia przestał się zajmować numizmatyką i w następnym półroczu przystąpił do mistrza szachowego.

(Tom. Dw.)

# DLA PIĘKNYCH PAŃ

## OSTATNI KRZYK MODY

### Jesienna moda meska

Wpływy angielskie są obecnie w modzie męskiej decydujące. Linja ściśle dostosowana do budowy ciała męskiego — spokojna i tęczowa oto wytyczne „ideowe” koncepcji stroju męskiego, których zastosowanie stworzyło sylwetkę elegancką i cieszącą się ogólnym uznaniem. W ramach wspomnianych „wytycznych” zachowane są ściśle przepisy mody: smak i gust indywidualny mają w tych granicach głos jedynie odnośnie do detali — tych drobnych detali, które tak dużo i wyraźnie mówią o tym, kto je moduluje.

Garnitur męski jest dwu, lub jednorzędowy z klapami ostre i wyciętymi wysoko.

Palto, niewatowane oczywiście, jest trochę poszerzone w plecach i stosunkowo krótsze, przez co uzyskuje się efekt wysmuklenia postaci. Szersze — jak wspomnieliśmy — wykonanie u góry zapobiega marszczeniu się materiału pod pachami i daje większą swobodę ruchom ramion, czego nie można było powiedzieć o dawnych paltach obcisłych. Spodnie są szerokie i sięgają poza staw stopy. Przesadna ich szerokość jest nieśmaczna i dla panów dobrze ubranych wręcz nieodpowiednia.

Najwięcej noszone kolory tej jesieni są granatowy (ciemny), brązowy i szary, również ciemny. Kapelusze ciemno szare i brązowe są bardzo poszukiwane. Kamgarny, flanele i grubsze materiały wełniane są najwięcej noszone. W desenjach daje się zauważyć niejednorodność i brak porozumienia. Przesadnie wielkie kraty nie są w dobrym tonie: desenie mniejsze, nieznaczne — nigdy nie zawiodą.

Krawat w paski, lub drobniejsze rzuty, wiąże się w duży węzeł. Do miękkiej koszuli nosić można prócz białego kołnierzyka, nieszkiego z krótkimi rogami, również kołnierzyk w kolorze i desieniu odpowiadającym koszuli.

Chusteczka, prócz krat, wykazuje prążki białe lub kolorowe. Jako na wyraz ostatniej mody wskazujemy na garnitury, składające się z krawatu i chusteczki o jednym desieniu. Do garniturów wieczorowych nadaje się oczywiście jedynie chusteczka biała z suchej materii jedwabnej, lub wełnowa.

Rękawiczki — brązowe z żółtawym odcieniem — nie oblegają zbyt mocno dłoni. Szalik winny być zachowane w tonach spokojnych. Szalik wełniany nadaje się do podróży i sportu. Wieczorem nosimy szalik jedwabny.

Palto raglan z miękkiego wełny, z zaokrąglonymi klapami i szeroko stębnowane nadają się — jak dawniej — jako okrycie miejskie doskonałe. Dwurzędowe paltosie jesienne jest lekko wcięte, z patką i szwem podłużnym. Rękawy z mankietami.

Na deszcz nosi się nadal t. zw. French-coat, ewent. z podpięką wełnianą. Futro z materiału gładkiego ma kołnierz szalowy i za-



Do ciemnych kostiumów nosi się obecnie bluzki w kolorach jaśniejszych. Jako materiał nadaje się ku temu najlepiej crepe de chine, voile, georgette, crepe satin i t. d. Większość bluzek ma rękawy długie i oryginalne zaobryt. Kolor odpowiadać winien zawsze kolorowi kostiumu.

Bardzo modne są w roku bieżącym płaszcze aksamitne we wszystkich kolorach, w szczególności czarne i bois-de-rose. Płaszcze te

są bogato zdobione futrami.

Na ilustracjach naszych widzimy bardzo gustowny model płaszcza aksamitnego koloru bois de rose, dalej płaszcz aksamitny czarny, zdobiony kołnierzem i mankietami futrzanymi.

Pozatem nosi się w Paryżu:

a) Pantofelki wieczorowe z satynny, koloru chair, zdobione inkrustacjami ze złotej skórki, lub też białe lame, zdobione perełkami. Modne są również pantofelki

srebrne z szerokimi paskami, dookoła których widzimy sznurczki z drobnymi perełkami.

b) Kapelusiki filcowe, aksamitne we wszystkich kolorach, głównie jednak brązowe, beige, czerwone i czarne. Kapelusze te nosi się teraz z czola.

c) Bransoletki z małych deszczulek metalowych, wzajemnie z sobą złączonych; noszą się na rękach i nogach.

d) Strassowe naszyjniki do toalet wieczorowych.

e) Biżuterię, harmonizującą z kolorem okrycia.

f) Dekolty mniejsze, niż w sezonie ubiegłym.

g) Sztuczne pieski, które nosi się pod pachą; tułów z tyłu się otwiera i zamyka się formuarkiem, dzięki czemu otrzymujemy oryginalną torebkę. Torebki takie są bardzo ładne, noszą je jednak głównie podlotki.

## FUTRA

Auto - brylant - futro. Oto trzy życzenia każdej prawie kobiety, każdej „damy” napewno. Futro jest najważniejszym z tej trójki. Jest jej podstawą — pierwszym szczeblem i winno stać na miejscu czołowym.

pinane na 3 guziki.

Strój wieczorowy męski jest ciemny. Nie mówimy w tym wypadku, jak zwykle przy opisach mody: „eleganckiego, wytwornego pana” — nie: poprostu każdy mężczyzna niezależnie od sfery, powinien sobie uważać za obowiązek nosić wieczorem conajmniej ciemny garnitur. Niechaj nam nikt nie zarzuca, że podnosimy sprawę „marnych gałganków” do godności kwestji społecznej. Jest w tem jednak więcej kwestji społecznej, niżby się zdawało. Smoking noszony wieczorem przez robotnika, noszony nieraz również dobrze, jak przez jego pracodawcę, to jeszcze jeden dowód więcej, że wszyscy ludzie są ulepiani z jednej gliny, to o jeden przesąd — ubraniowy wprowadzić — ale, bądź co bądź, o przesąd mniej. A — z drugiej strony — gdy człowiek jest dobrze, odpowiednio ubrany, czyż nie staje się

Futro, a raczej płaszcz futrzany, w które się można wtulić i które tuli ku sobie, które nie tylko chroni od zimna, ale samo ciepło przynosi, ciepło ciała i miękkość, słodycz duchowi.

Futro — to doskonała lokata

grzeczniejszym, czyż nie nabiera — prawda, często bardzo powierzchownej — ale w każdym razie ogłady.

Nie powinniśmy oglądać — jak to się u nas w teatrze dzieje — obok wydelkotowanej damy, jej towarzysza w jasnym, wygniecionym ubraniu. I co ciekawsza, to pary tego rodzaju częściej się spotyka w fotelach i łóżkach, niż na górze.

W Paryżu i Londynie smoking przedostał się do ludu miejskiego. U nas powinno być podobnie. Noszą go się z większymi klapami i szerokim motylkiem - krawatką. Zakład wchodzi znow w użycie. Frak natomiast został zarezerwowany do wielkich uroczystości i jest stosunkowo rzadziej noszony. Półbuciki lakierowane do smokina i fraka są wykonane bez kapek.

Ubranie sportowe nie wykazuje wielkiej zmiany.

kapitału, to pewna lokata iluzji, to fundament spokoju w domu.

Pierwszy jego typ, to t. zw. trotteur. Drugi — to płaszcz popołudniowy, trzeci — to „cap” wieczorowa. Forma prosta jest i w sztuce kuśnierskiej klasyczna i zawsze piękna, forma dzwinkowa — to deneri cri.

Wiele gatunków futer podlega strzyżeniu — jak gązle i inne są farbowane na czerwono lub pło, jak soból. Obok kombinacji dwóch skór różnych modne są również inkrustacje z tej samej, ewentualnie jaśniejsz farbowanej skóry.

Futra podlegają ciągłym odmianom mody, coraz to one surowce poddawane są wyprawie tak, że starsze, dawniej już znane typy pozostają trochę w cieniu. Futra szlachetne jednak, jak karakuly, wydry, nutry i luksusowe, jak gronostaje, sobole, brajtszwance i szynszyle oraz lisy i tchórze nie ustępują ze swych stanowisk pierwszorzędnych.

Piękne trotteury widuje się z futer kozłowych; płaszcze z antylop, gazel strzyżonych i niestrzyżonych, przeważnie z kołnierzami lisimi; w prostych fasonach. Trotteury ze skór jaśniejących ra-

se, beige z szalową wstawką z nutry aż do brzegu dolnego. Skóry tygrysie, leopardowe — to futra sportowe do aut i sportu.

Do południ widuje się krety, pozatem już futra szlachetne. Odmienne w kolorze kołnierz to znak najwybitniejszy mody tegorocznej.

Największym powodzeniem cieszy się futro karakulowe, lub karakulowo - brajtszwancowe z kołnierzem z tchórzów. Brajtszwancowe z szynszylą lub sobolem, to już szczyt luksusu.

Na wieczór, przy blasku kinkietów teatralnych, lub kandelabrow restauracyjnych, na bal króluje soból i gronostaj. Gronostaje podbite są czarnym lub czerwonym velourchiffonem, noszone być mogą obustronnie. Nurki i lisy harmonizują z gronostajami najpiękniej.

Czekamy, w jakich też futrach ukąże się nasze panie.

G.

Zanim obejrzyysz film

„METROPOLIS“

pośpiesz do „Czytelnicy Nowości” (Narutowicza 14),

aby przeczytać dzieło Thei van Harbour pod tym samym tytułem.

## SUUM CUIQUE.

## Historja, jakich wiele..

Podczas, gdy życie wezbrana falą przewala się szeroko, brutalnie po ulicach, gdy gorącym oddechem piersi Molocha dysze miasto, gdy o byt walczy pół miliona ludzi, zmagają się z żelazną pięścią życia, kiedy społeczeństwo ta wielka gramada ludzi obraca się w wirze codziennych trosk i kłopotów — wtedy... Wtedy w wielkich i małych salach sądowych odgrywają się finały tego, co społeczność uważa za zło i co symbolem hańby i wstydu się zna. — Ulica wyrzuca ze swej gardzieli rzesze przestępców — społeczeństwo według ustawy usankcjonowanych kryteriów sędzi ich...

\* \* \*

Atmosferę nudy i monotonii, matowej codzienności w szarej, brudnej i mrocznej, rozświetlonej jeno mławem, zielonym światłem gazowej lampy — sali sądu pokoju IX okręgu ożywia sprawa wytoczona przez Zofię W. przeciwko Stefanowi Kiekowi.

Odwieczna historia miłości.. Zofia W.-robotnica pokochała gorącego przystojnego wojskowego. Bieda zaglądała mu w oczy, więc ratowała go, czem mogła i jak potrafiła. Dzieliła się z nim pensją i wspomagała swym dobytkiem. Ot — szczerą prawdziwą miłość.. W ten sposób w ciągu kilku miesięcy „narzeczeństwa” Kiek wydatkował około 300 złotych. Honorami się swiadczył, że wróci. „Z tęsknotą” opowiada Zofia W. „oczekiwałam dnia ślubu, który narzeczony obiecywał sto razy, lecz nie rozumiał dlaczego wciąż odwólczył”.

W końcu doszło do tego, że zamiast całować — bił ją, gdy nie mogła dać mu kilku złotych. Znosiła wszystko... bo kochała. Zaprawdę — nie do wiary, że dziś, kiedy życie jest jednym pasmem perfidji i wyrafinowania — tyle jest jeszcze w ludziach prostoty i naiwności..

Dziś stanęła przed sądem. Patrzą na siebie z bliskim strasznie nienawiści w oczach. Spojrzenie mężczyzny plonie niechamowaną wściekłością. I to ci sami ludzie, których niedawno wiązała miłość.. Okrutna, bolesna prawda zabiła w Zofii W. uczucie — małobiedna, oszukana dziewczyna zdobyła się na to, by z krzykiem protestu wywlec swą sprawę, jedną tylko przeciecz z miliona podobnych, na światło dzienne, zdobyła się na to, by przed wzrokiem rozciekawionej gawiedzi opowiedzieć ból swej duszy, poskarżyć się serdecznie sędziemu i prosić o sprawiedliwość.. Prostej, biednej dziewczynie musi wystarczyć, że krzywdziela jej zamkną w więziennej celi...

Zet.

## Zebranie b. wojskowych

Sekretariat stowarzyszenia byłych wojskowych armji polskiej w Łodzi, podaje do wiadomości swym członkom, iż w dniu 23 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Kilińskiego 77, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, na które o jaknajliczniejsze przybycie swych członków uprasza zarząd. Sprawy bardzo ważne.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: N. Eostejna (Piórkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piórkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfajna (Wschodnia 54) i J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

## Gabinet dentyficzny

E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 27-31.

## Przyjmuje osobiście.

Dr. med.

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych.

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.

Sienkiewicza 34, tel. 59-04. 92-

# Nowy magistrat socjalistyczny

## Pos. Ziemięcki -- prezydentem m. Łodzi

Jak się dowiadujemy z autorytywnego źródła w łonie polskiej partji socjalistycznej, dopiero onegdaj zdecydowano obsadę niektórych stanowisk w nowym magistracie Łodzi.

Jak wiadomo, dotąd uważano sprawę rozdziału „tek” i urzędów w przyszłych władzach miejskich za przedwczesną, a to z uwagi na stosunkowo długi okres czasu dzielący nas od pierwszego plenarnego posiedzenia nowej rady miejskiej, na którym ma nastąpić ukonstituowanie się rady, oraz wybór władz wykonawczych miasta, a więc magistratu.

Obecnie O. K. R. polskiej partji socjalistycznej po odbyciu szeregu wewnętrznych narad ostatecznie wysunęło na stanowisko prezydenta miasta, b. ministra pracy i opieki społecznej **posła Ziemięckiego**, który zaofiarowa-

mu godność przyjął. Kandydatura jego wymaga jeszcze jedynie sankcji centralnego komitetu wykonawczego partji, który — należy podkreślić — udzielił okręgowi łódzkiemu zupełną swobodę co do rozdziałenia naczelnych stanowisk w łódzkim samorządzie.

Z ramienia PPS, są w dalszym ciągu wysuwane kandydatury na członków magistratu pp. **dr. Wieliński i Rapalski na wiceprezydentów**. Kandydatury te są już nawet zatwierdzone przez egzekutywę i wymagają jeszcze decyzji ciała uchwalającego, a więc O. K. R. i konferencji międzydzielnicowej, jako najwyższej instancji w Łodzi, zatwierdzającej wnioski OKR'u.

Dla jasnego postawienia sprawy, należy zaznaczyć, że kandydatura posła Ziemięckiego na prezydenta jest definitywną, co się

zaś tyczy wymienionych kandydat na wiceprezydentów, są one wysuwane przez egzekutywę, ale definitywnie nieustalone.

Na prezesa rady miejskiej nie upatrzone dotąd nikogo, zachodzi jednakże przypuszczenie, gdyż powtarza się o tem w luźnych rozmowach, że na stanowisko to wysunięta będzie kandydatura inż. Hologrebera. Obsada ławników nie była dotąd wogóle omawiana, gdyż nastąpi ona w porozumieniu z innemi ugrupowaniami socjalistycznymi. Ławnikiem został, jeśli się można tak wyrazić, mianowany ze strony PPS-u **p. Purla**.

Co się tyczy podziału innych tek, to będą one zdecydowane po środowem posiedzeniu frakcji P. P. S., i po czwartkowym posiedzeniu O. K. R.

Co się tyczy wysuniętej przez

N. S. P. P. kandydatury radnego Kuka na drugiego wiceprezydenta Łodzi — to sprawa ta będzie tematem decydujących obrad na ponownej międzyfrakcyjnej konferencji stronnictw socjalistycznych.

Jak nas zapewnił przywódca PPS-u podział mandatów i urzędów będzie dokonany po myśli wspólnych interesów rządzącej większości. **Pogłoski o sojuszu z chrześcijańską demokracją są pozbawione wszelkich podstaw.**

Ostateczne decyzje, co do dalszej taktyki i obsady reszty stanowisk zapadną na konferencji międzydzielnicowej PPS., która jest najwyższą instancją partji w Łodzi. Konferencja ta została wyznaczona na nadchodzącą sobotę **dnia 29 b. m.**

G.

## Strejk na kanalizacji zlikwidowany

### Robotnicy otrzymają gratyfikację i 5 proc. podwyżkę

Jak się dowiadujemy strejk robotników kanalizacyjnych został zlikwidowany. W dniu jutrzejszym prace zostaną podjęte przez strejkujących, na wszystkich odcinkach kanalizacji.

Jak wiadomo związek klasowy pracowników kanalizacji zwrócił się po sławnym zarządzeniu (przerwanie do roku przyszłego robót) inż. Skrzywana do inspektora pracy p. Woitkiewicza z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z wydziałem kanalizacji i przedstawicielem magistratu.

Istotnie okręgowy inspektor pracy odbył onegdaj konferencję z p. Skrzywanem i przedstawicielami magistratu, na której naczelnik wydziału kanalizacji w dalszym ciągu podtrzymywał swoje stanowisko, że bezwzględnie roboty uważa za przerwane, gdyż brak mu niezbędnych funduszy na prowadzenie prac i zakończenie planu rocznego. Dalej p. Skrzywan tłumaczył się tem, że pomimo jego zarządzenia robotnicy kanalizacyjni nie stawili się do 17 b. m. dobrowolnie do pracy, wobec czego uważa ich za zwolnionych z pracy. Według p. Skrzywana robotnicy ci nie mogą być z powrotem przyjęci do pracy, gdyż na jego wezwanie odpowiedzieli — zaostreniem strejku.

Następnie zabrał głos przedstawiciel magistratu, który stanął na wręcz przeciwnym stanowisku, utrzymując, że należy za wszelką cenę zakończyć roboty przewidziane w planie na sezon bieżący. Zdanie magistratu poparł p. inspektor Woitkiewicz.

Po długich debatach p. Skrzywan częściowo skapitulował, oświadczając, że cofnie swe zarządzenie o likwidacji robót, i rozpocznie prace kanalizacyjne od 24 b. m. z tem, że w dalszym ciągu będzie uważał stosunek robotników, którzy do tego czasu się nie zgłoszą do pracy, za zerwany.

Co się tyczy żądań 17 proc. podwyżki, to załatwiono ją w tym sensie, że wszyscy robotnicy, którzy conajmniej 2 miesiące pracują na kanalizacji, otrzymują po zakończeniu robót w bież. sezonie gratyfikację w wysokości 5 proc. całej zarobionej sumy

W dniu wczorajszym p. Skrzywan wezwał wszystkich strejkujących, a nawet zredukowanych od 1 września robotników kanalizacji, aby w poniedziałek, dn. 24 b. m. stawili się do pracy.

Po kapitulacji inż. Skrzywana przedstawiono zarządowi związku wezwanie oraz wysokość podwyżki, jaką magistrat udzielił może pracownikom kanalizacji.

Zarząd związku ze swej strony zwołał ogólne zebranie robotników, którzy zgodzili się przyjąć proponowaną podwyżkę i gratyfikację, oraz przystąpić do pracy w poniedziałek, dn. 24 b. m.

Na tymże zebraniu zapadła również uchwała, że walka robotników kanalizacyjnych o słuszną należącą się im podwyżkę 17 proc. nie została zakończona, lecz jedynie odwleczona do czasu odpowiedniejszego.

(x)

### Jutro wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu jutrzejszym rozpoczyna fundusz bezrobocia wypłatę za siłków bezrobotnym pracownikom umysłowym, których legitymacje zaopatrzone są numerami od 1 do 1600, we wtorek zaś od nr. 1601 do końca.

Przez następne dwa dni przyjmowane będą reklamacje od bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy w dniu 29 b. m. otrzymają zasiłki z tytułu tych reklamacji.

## Zebranie buchalterów

We wtorek, dnia 25 bm. o g. 8 wiecz. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handl. i biurowych m. Łodzi (Aleje Kosciuszki 21) zebranie sekcji buchalterów.

Na porządku dziennym jest sprawa ustawy o buchalterach przysięgłych, o prowadzeniu ksiąg oraz sprawa zawodowego dokształcenia buchalterów przysięgłych.

## Bacność, bezrobotni Wolne posady w P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

## NA MIEJSCU:

W oddziale dla służby domowej: 15 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 4 robotników niewykwalifikowanych.

## NA WYJAZD W KRAJU:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra do wyrobu koronek klockowych, obeznanego z maszynami, oraz znającego kreślenie deseni do tychże maszyn, 1 majstra do maszyny „Sznell-Laufen Ketten Stull” na wyroby jedwabne, 1 akuszerkę, 1 blacharza galanterijnego, 60 robotników do wyrobu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 3 instalatorów montatorów do montażu centralnego ogrzewania, kilku specjalistów do cukrowni: 1 majstra gotowacza

kryształu, 1 gotowacza na wyparke, 1 dozorcę do pieca wapiennego, 1 dozorcę do wiośni, 600 robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydla), 200 robotników do robót leśnych do wyrobu białca i beczkarki, 2 wykwalifikowanych tapicerów, 5 tkaczy do wyrobu taśmy gumowej, 1 robotnika do wyrobu świec, 2 autogenicznych spawaczy, 2 tokarzy armaturowych.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 5 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

## Kradzież

## w firmie „Spedol“

W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcy, przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do kantoru ekspedycji „Spedol” mieszczącej się przy ul. Traugutta 2.

Łodzieje skradli skrzynię czcionek drukarskich, wartości tysiąca złotych.

Gdy spostrzeżona została kradzież, powiadomiono wydział śledczy, który wysłał energ. dochozienie, celem ujęcia sprawców śmiałej kradzieży.

## Zapisujcie się na członków L.O.P.P.





# Samobójstwo w cukierni Gostomskiego

## Młody dziennikarz strzelił do siebie z rewolweru w ubikacji

### Kula przeszła obok serca. -- Stan denata nie rokuje nadziei utrzymania go przy życiu

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, rozegrała się przy dźwiękach muzyki w cukierni B. Gostomskiego, przy rogu ulic Piórkowskiej i Moniuszki, jedna z tragedii ludzi młodych.

Naszemu współpracownikowi udało się w kilka chwil po tragicznym wypadku zebrać na miejscu następujące szczegóły:

Około godziny 5.30 pop. przybył do wyżej wspomnianej cukierni w towarzystwie jakiegoś pana, młody mężczyzna, blondyn, liczący nie więcej, jak 25 lat. Obaj zajęli w ustroju jeden ze stolików, poczem oddali się rozmowie.

Po półgodzinnej pogawędce, młodzieniec wstał ze swego miejsca, zarzucił palto na barki, i począł żegnać się z kompanem, całując go namyślnie w usta. Moment ten zwrócił uwagę licznych o tej porze gości cukierni. Pożegnawszy się, mężczyzna skierował się miast ku wyjściu — w stronę ubikacji. W kilka chwil potem rozległ się nagle huk strzału. Goście wstali w przestachu z miejsc. Służba i kilku odważniejszych gości, udało się do drzwi ubikacji. Gdy rozwarli drzwi, oczom ich przedstawił się następujący widok. Na krześle siedział z opuszczoną na piersi głową ów mężczyzna w ubraniu sportowym. Z twarzy jego przebijało cierpienie i ból.

Opodal na podłodze leżał rewolwer systemu „Brauning”. Do samobójcy podbiegło kilku jego znajomych. Zdarło zeń ubranie, aby ujawnić ranę. Kula trafiła miast w serce, nieco w bok.

Ranny okazał ku zdziwieniu wszystkich ogromną przytomność umysłu. Prosił, by mu podano wody. Jeden z gości westchnął: „Szkoda, że tak młody kwiat się marnuje”. Ranny podchwycił zwrot i odrzekł: „Proszę niech pan wyjdzie, a nie filozofować ze mną”.

Na pytanie znajomych o powód rozpaczliwego kroku, samobójca prosił, by nie wspominać o nim, gdyż pragnie, by został tajemnicą. Zwracał obecnym uwagę, że rewolwer jest nabyty.

Cierpienia samobójcy potęgowały się, krew sączyła się obficie z rany. Jednak denat utrzymywał,

że nie mu nie jest, prosił o pomoc, żałując jednocześnie, że strzał był tak fatalny — i nie spowodował śmierci...

W kilka minut później zawieziono na miejsce wypadku lekarza, który po zbadaniu rany, orzekł, że stan samobójcy jest bez nadzieiny.

W międzyczasie przybyły władze bezpieczeństwa i karetka pogotowia. Policja znalazła u samobójcy kilka listów, które zatrzymała dla dochodzenia.

Karetka pogotowia odwiozła go do szpitala, gdzie został poddany operacji wyjęcia kuli.

— od —

## Na kogo kolej jutro z pośród rezerwistów i pospolitaków

Biuro wojskowo - policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu jutrzejszym, to jest w poniedziałek, dnia 24 października r. b., winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A C i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Zamieszkali na terenie P. K. U. Łódź - Miasto I (komisariaty pol. II, III, V, VII, IX i XI): Rocznik 1887 o nazwiskach na litery L i E, w lokalu, przy ulicy Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strzel-

ców Kan), rocznik 1899 o nazwiskach na litery H i Ch — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II — zamieszkali na terenie komisariatu VII: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.); zamieszkali na terenie komisariatu IV: Rocznik 1899 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu, przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary 4 baonu sanitarnego).

Zebrań kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

## Wystawa zwierząt i roślin w Łodzi

Mało kto wie, że istnieje w Łodzi towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica, które skupiło wokół siebie wszystkich przyrodników i lekarzy, interesujących się naukami przyrodniczymi. Towarzystwo to od chwili założenia postawiło sobie za cel szerzenie zamiłowania do przyrody i popularyzowanie zdobytych wiedzy przyrodniczej, odgrywającej dominującą rolę w wykształceniu na Zachodzie i będącej jedną z głównych podstaw życia współczesnego. Od chwili zatem swego powstania, towarzystwo przyrodnicze wszelkimi siłami dąży do spopularyzowania wiedzy, którą reprezentuje i w tym celu wydało własne czasopismo („Czasopismo przyrodnicze”), bogato ilustrowane, oraz urządza wystawy, z których trzecią z kolei mamy sposobność podziwiać.

Dzięki nieustrudzonej wprost energii zarządu towarzystwa udało się zebrać szereg eksponatów dla Łodzi zupełnie niedostępnych.

Widzimy tam przedewszystkiem bogato reprezentowany dział przyrody ożywionej, w postaci żywych okazów jak małpki, papuzki, kuny, tchórze, lisy,

sarny, krokodyły, jeże, morskie świnki, rasowy drób i t. p. Szczególnie bogato przedstawia się dział akwarjów, posiadających niekiedy unikaty oraz terraria, zaopatrzone w różnego gatunku żmije, jaszczurki, salamandry, trytony i t. p.

Państwowy zakład rolniczy w Bydgoszczy wystawił z kolei szereg niezmiernie pouczających preparatów, demonstrujących rozwój ryb łososiowych (ostrągi, łososi i t. d.) oraz modeli przyrządów w hodowli używanych. Tablice, ilustrujące powyższe, dopełniają te niezmiernie interesujące eksponaty.

Reasumując wrażenia, odniesione z wystawy, musimy wyrazić serdeczne podziękowanie zarządowi towarzystwa za tak przepięknie urządzenie wystawy i zebrać szereg cennych eksponatów. Nie wątpimy też, że przyczyni się ona w znacznym stopniu do spopularyzowania hodowli zwierząt i roślin wśród młodzieży i że będzie żywą ilustracją suchego wykładanego materiału, ilustracją, która przez miesiące będzie żyła w duszy młodzieży aż do przyszłej wystawy!

N.

„TOZ” DYWANY różnych rozmiarów ceny fabryczne. **Warunki dogodne.**

Dziś w niedzielę dn. 23.X r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu „TOZ” przy ul. Andrzeja 1, odbędzie się **Walne Zgromadzenie** członków T-wa. 212-1

Landsberger, Sittenfeld i Redel  
6. NARUTOWICZA 6.

**Jeśli** pragniesz wyzwolić się ze wszystkich trosk i zmartwień materialnych, **Jeśli** pragniesz bogactw i dostatku — otwórz sobie okno do szczęścia i **Kup los do 16-ej Loterii Państwowej 000**

**W KANTORZE LOTERYJNYM**  
**B. WEINBERG, Łódź, Piotrkowska 42 tel. 7-87**  
Wkrótce ciągnięcie! Wkrótce ciągnięcie!  
Zamiejscowym wysyłam LOSY po wpłaceniu na r/ik P.K.O. 61.016.

**W SALACH GRAND-KINA**  
Piotrkowska 72.  
TEATR REWI  
**MIRAZ**  
Odzis i dni następných

Wystawiona będzie rewja pióra **Edwarda Reja** p. t.

# „Potrzebne są już futra”

W programie: „U dyrektora teatru” bomba śmiechu w 1 odsłonie z udz. Reja, Wila i Ady. „Warjat” skecz w 1 odsłonie (bomba śmiechu). W numerach solowych ukażą się **Józef Staruszkiewicz** — aktualne recytacje i satyry. **Duet Melerwil** — tańce ekscentryczne. **??? Messalini ???** piosenki. **J. Kamińska** — tańce rosyjskie. **L. Pragerówna** — pieśni i piosenki. **Edward Rej** — Szmonecny i kawały. **Z. Ullas** — arje operowe i romanse.

Kierownik art.-lit. **EDWARD REJ.** Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

**Dr. DEZYDERY SZYMKIEWICZ**  
PROFESOR POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

## Ustrój szkolnictwa na tle ministerjalnego projektu ustawy

Niezmiernie doniosła dla przyszłości Rzeczypospolitej sprawa ustroju szkolnictwa weszła w nową fazę przez ogłoszenie rządowego projektu ramowej ustawy, która ma służyć za podstawę do dalszej rozbudowy szkolnictwa. Projekt ten wywołał nie tylko wielkie zainteresowanie, lecz nawet namyślnie spory w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego, zwłaszcza wśród nauczycielstwa. Przyczyna, powodująca zaognienie w tej dyskusji, która powinna być spokojną i rzeczową, jest stosunek szkół powszechnych do średnich, który stanowią najważniejszą część zagadnienia ustroju szkolnictwa. Do tego zagadnienia też ograniczę się w moich wywodach.

Niewątpliwą zaletą projektu ministerjalnego jest oparcie szkolnic-

tego nauczycieli. Najlepszy nawet program i najlepsze budynki i urządzenia szkolne nie doprowadzą do należytych wyników bez należytego personelu nauczycielskiego. Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nauczycielstwo szkół powszechnych takie jakie jest obecnie nie jest przygotowane do pracy w wyższych klasach projektowanej 7-klasowej szkoły powszechnej. Ogół nauczycielstwa szkół powszechnych ma obecnie przygotowanie seminarjalne, które mieści się w zakresie 6 klas gimnazjalnych. Jest to wystarczające zaledwie do prowadzenia nauczania w niższych klasach 7-klasowej szkoły powszechnej. Nie chce przez to powiedzieć nic złego o obecnym nauczycielstwie szkół powszechnych. Jest to element społeczny pełen inicjatywy i zapału do pracy, gorliwie pracujący nad samokształceniem. Różni się on bardzo korzystnie od nauczycielstwa gimnazjalnego, które naogół jest bierne i nie kwapi się do pracy samokształce-

niowej. Niestety, samokształcenie jest wprawdzie konieczne dla uzupełnienia i utrzymania na należytych poziomie posiadanego wykształcenia w odpowiednich uczelniach.

Według projektu ministerjalnego seminarja nauczycielskie mają być zwiniete i przygotowanie do zawodu nauczycielskiego ma w przyszłości składać się z matury gimnazjalnej i studjów pedagogicznych o kursie przynajmniej rocznym (art. 25 a). Jest to w każdym razie postęp w porównaniu ze stanem obecnym, przynajmniej o ile chodzi o zakres wykształcenia, jakie mają posiadać nauczyciele szkół powszechnych. Wysokość przygotowania pedagogicznego będzie zależała od wzmiankowanych studjów pedagogicznych. Program ministerjalny, niestety, nie określa bliżej organizacji i poziomu naukowego tych studjów, pozostawiając znak zapytania nad jedną z najważniejszych stron zagadnienia ustroju szkolnictwa. Jakkolwiek będą urzędowe stu-

dia pedagogiczne projektu ministerjalnego, mogą one wystarczyć tylko dla nauczania w 4 niższych klasach 7-klasowej szkoły powszechnej. Bowiem w 3 wyższych klasach, odpowiadających 3 obecnym niższym klasom gimnazjalnym, treść nauczania tak się rozszerza i pogłębia, że może być opanowana tylko przez człowieka z uniwersyteckim wykształceniem. Metody nauczania, które wypadają stosować na tym poziomie, wymagają także takiego gruntownego wykształcenia, takiego szkola średnia nawet z dodatkowymi studiami pedagogicznymi dać nie może. Współczesna pedagogika, oparta na znajomości psychologii i fizjologii dzieci, wyrosła w poważną naukę, wcale nie łatwą do przyswojenia. Wystarczy tylko zajrzeć chociażby do 3-tomowego dzieła Meumanna „Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik”, ażeby się przekonać o słuszności powyższych słów.

(Dokończ. nast.)

# Dzień 11 listopada świętem we wszystkich urzędach państwowych i szkołach

Wiceprezes rady ministrów p. Kazimierz Bartel rozesłał do wszystkich ministerstw okólnik następującej treści:

Dnia 11 listopada b.r. państwo polskie obchodzić będzie 9-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złoży się udekorowanie gma-

chów urzędowych i możliwie prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe.

W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonariusze państwowi i w tym celu należy porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu tj. wojewodami i starostami.

Wobec powyższego uważam za

wskazane zwolnienie w tym dniu funkcjonariuszy państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków i pozostawienia dnia 11 listopada 1927 r. wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkołach i uprzejmie proszę pana ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń we wszystkich podległych mu władzach i urzędach na całym obszarze Rzplitej.

## Jak „nabijają gości” szoferzy i ich „pomagerzy” na taksówkach

Przyspieszony wzrost komunikacji „taksówkowej” przyczynił się wydatnie do powstania nowej, odrębnej kategorii oszustw t. zw. „szoferskich”, które stały się nawet osobnym przedmiotem wykładów na kursach policyjnych.

Okazuje się, że uwaga kombinatorów szoferskich skupia się przede wszystkim

na liczniku,

który dla wielu prostaków jest dość tajemniczym przyrządem. Oszustom ułatwia robotę okoliczność, że liczniki w taksówkach dotychczas jeszcze nie są jednego typu.

Najłatwiej jest „nabrać gościa” na tak zwane liczniki „fortepjanowe”. Są to liczniki, urządzone

na trzy taksy

Trzecia skasowano, została więc tylko I normalna i II nocna.

Niektórzy szoferzy zamiast trzeciej, skasowali pierwszą takse, a pozostałe tylko przemalowali z 2-ej na 1-szą, z 3-ej zaś na 2-gą. Jest to oczywiście jedno z najpospolitszych oszustw, zdarzają się jednak i bardziej wyszukane.

Tak więc w kilku taksówkach odkryły władze w czasie niespodzianej rewizji jakies

clenkie druczki

przyczepione do taksometrów. Za każdym szarpnięciem druczka licznik wybijał 20 groszy. Znalaziono również w ten sam sposób działające i mające bezpośredni wpływ na pozycję złotych, przyrządy elektro-magnetyczne. Ten, który ów przyrząd wynalazł, zasługuje na uwagę nie tylko z policyjnego punktu widzenia.

Do bardzo dogodnych, nadających się do różnych sztuczek liczników należą t. zw.

wielkie zegary

taksometry najstarszego typu, stanowiące już rzadkość na ulicach Łodzi.

Powodzenie oszustw zależne jest w dużym stopniu od pasażerów. Szoferzy mają niebyłą wprawę w ocenie swych gości na pierwszy rzut oka. To też ofiarą oszustów padają najczęściej cudzoziemcy i przybysze z prowincji.

Następne miejsce w statystyce zajmują t. zw. „zakochani”, tj. czule pary, udające się na przejażdżkę za miasto. Nazywa się to w języku szoferskim „jazda na ksiuty”. Wielkie usługi oddawali nieu-

czciwym szoferom tzw. „pomagierzy” inaczej „pajaki”, czyli poprostu pomocnicy, siedzący obok szoferów. Rola tych „specjalistów” ograniczała się do manipulacji z licznikiem w czasie jazdy. Ostatecznie jednak zabroniono szoferom jeździć z towarzyszami. Istnieje jeszcze jedna odmiana oszustwa, najczęściej praktykowana. Szoferzy wypuszczają nieco powietrza z opony na kole, połączonym z licznikiem. Mniejszy obwód koła po-

woduje większą ilość obrotów i zwiększa koszt przejazdu o jakieś 10 proc. W stosunku kilometrowym wynosi to jednak 20 proc. — gdyż liczniki zwiększają cyfry o 20 gr.

Ilość oszustw szoferskich zmalała w ostatnich czasach. Pasażerowie nauczyli się orientować w kursach i przestrzeżeniach.

To też nieuczciwe interesy idą coraz gorzej.

## Aresztowanie uczennic oskarżonych o działalność Komunistyczną

Godne pochwały stanowisko woj. Jaszczółta

Aresztowanie za komunizm 16 — 17 letnich uczennic gimnazjum im. Orzeszkowej wywołało olbrzymie wrażenie w mieście. Pomimo, że znany nam był już w środę fakt aresztowania, wstrzymaliśmy się z podaniem go do wiadomości publicznej, gdyż przypuszczaliśmy, że ze względu na młody wiek dziewczęta będą natychmiast zwolnione, a nie chcieliśmy narażać na szwank dobrego imienia uczelni. Niestety, jedno z pism łódzkich okazało się mniej dyskretne i uczyniło z tego bombastyczną sensację. Dalsze zatajanie uważamy za bezcelowe i podajemy dziś dalsze szczegóły, zaczerpnięte z kuratorium szkolnego.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczółta odbył konferencję z p. o. kuratora naczelnikiem wydziału szkół średnich p. Czapczyńskim. P. wojewoda wyraził zdanie, podzielane i przez nas, iż rozgłaszanie wiadomości o aresztowaniach komunistycznych jest stanowczo nie wskazane ze względu na dobro szkoły, która staje się dyskredytowana wobec opinii publicznej. Wrócić należy wyrazić, bez szkody jednakże dla organizmu — wyraził się p. woje-

woda. Stanowisko p. wojewody jak się dowiadujemy pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem p. Czapczyńskiego.

Gimnazjum im. Orzeszkowej — oświadczył nam pan naczelnik Czapczyński — bynajmniej nie straciło dla mnie na wartości. Panujące w nim stosunki badałem w swoim czasie dokładnie jako wizytator i odniosłem wrażenie nad wyraz dodatnie. Rozumiem trudność sytuacji, w jakiej znalazł się p. dyrektor Koszyk, który o wykryciu „afery” powiadomiony został bezpośrednio przez władze, a z gazety dowiedział się, dlaczego owych 6 uczennic nie przyszło do szkoły, i że osadzono je w areszcie śledczym.

Również w dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej gimnazjum im. Orzeszkowej, na którym zapadła jednogłośnie uchwała wydalenia aresztowanych uczennic.

W poniedziałek, dnia 24 b. m. p. o. kuratora p. Czapczyński ma otrzymać od naczelnika wydziału śledczego p. komisarza Wawę: urzędowe pismo zawiadomieniem o wykryciu jacejki komunistycznej w gimnazjum im. Orzeszkowej.

Pismo to prześle p. Czapczyński ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego z prośbą o dalsze zarządzenia.

Z naszej strony musimy dodać, co niejednokrotnie podkreślaliśmy na łamach „Głosu Polskiego”, że szkolnictwo nasze jest przesieknięte zbyt b. biurokracizmem, i więcej wnika w liczne zewnętrzne pozory duchowego zdrowia uczniów, niż w rzeczywistość ich życie wewnętrzne.

Cały bałast formalistyki i suchych szablonów, importowanych z b. dzielnicy austriackiej, przysłania rzeczywistość zadania szkoły i doprowadza do niespodzianek, w rodzaju ostatnich wypadków w gimnazjum im. Orzeszkowej.

## TEATR i MUZYKA

### „Dziady”

Dyrekcja teatru miejskiego nadała nam następującą garść informacji o piątkowej premierze arcydzieła Mickiewiczowskiego:

Przygotowywane obecnie w teatrze miejskim wystawienie „Dziadów” Adama Mickiewicza w układzie Stanisława Wyspiańskiego będzie jednym z największych przedsięwzięć teatru łódzkiego za ostatnich lat parę.

Już sam aparat wykonawczy dramatu Mickiewicza jest olbrzymi i obejmuje około 50-ciu ról, nie licząc komparserji, chórow, dzieci i statystów. Pracownie kraje teatru miejskiego od kilku tygodni zajęte są pod kierunkiem p. A. Pytla szyciem kostiumów stylowych i ludowych, których dostarczyć muszą około 80 (posiadany przez teatr miejski komplet tych kostiumów spalił się przed kilku laty wraz z gmachem teatru, przy ul. Narutowicza). Nadto dział kostiumów kobiecych (p. A. Weykierową) obejmie zgórą 20 nowych obiektów. Ze swojej strony dekoratorowie przygotowują pod kierunkiem i według wzorów naczelnego dekoratora art. — malarza K. Mackiewicz 5 nowych dekoracji dla sześciu zmian scenicznych. Oddzielne przygotowania czynione są również w dziale elektrotechnicznym pod kierunkiem głównego elektrotechnika p. St. Dworakowskiego. W tym celu dla uzyskania jaknajartystyczniejszych efektów świetlnych, tak ważnych w dramacie Mickiewicza, dyrekcja teatru miejskiego zamówiła w Warszawie szereg nowych aparatów projekcyjnych, które już nadeszły do Łodzi.

Inscenizuje i reżyseruje „Dziady” twórca zeszlatorocznej inscenizacji „Róży” oraz tegorocznego „Księcia Niezłomnego” p. Mieczysław Szpakiewicz, który jednocześnie wykona wielką rolę Gustawa Konrada. Będzie to pierwszy w sezonie występ świetnego artysty, który specjalnie celuje w odtowarzaniu ról deklamacyjno-bohaterkich z wielkiego repertuaru. Drugą wielką rolę w dramacie Mickiewicza — księcia Piotra, odtworzy Jerzy Woskowski, trzecią — senatora Nowosilcewa — Konstanty Tatarski (który odtwarzał już te role w warszawskim teatrze Bogusławskiego). Inne role ważniejsze odegrają: Ir. Horecka (Rollisonowa), J. Moraska (Maryla), Lubieńska (Zosia), Tatarski (Archanioł), Janowski (Guslarz), Brodniewicz (Sobolewski), Kijowski (duch), Chodecki (Dziedzic, upiór), Kłiszewski (Ksiądz na plebanji), Szubert (Bajkow), Winawer (Doktor), Gurynowicz, Krzemieński i inni.

Od wtorku rozpocznie się sprzedaż biletów od razu na dwa przedstawienia: premierowe i sobotnie.

Wyszły z druku

### Schemały Radio-Prasy

podług których każdy może samodzielnie zbudować nowoczesny selektywny radio-odbiornik. Sprzedaż w księgarniach i sklepach radiotechnicznych. 57-2

### Co usłyszymy dziś przez radio?

Rzym, (450) — 20.45 — Fragmenty opery Massenet „Werther”.  
Wiedeń (517 2) — 11.00 — Koncert (Uwertura do „Parsifala” Wagnera, Koncert skrzypcowy Brahmsa, Uwertura op. 52 Schumanna)  
18.00 — Opera Wagnera „Spiewacy Norymberscy”.  
Moskwa (1450) — 17.30 — Odczyt Swierdłowa n. t. „Zadania i drogi przemysłu sowieckiego”.  
Praga (348,9) — 11.30 — Kwartet H-moll op. 1 Suka.  
Frankfurt (428,6) — 19.30 — Opera Kreneka „Jonny spielt auf”.  
Królewiec (329,7) — 18.40 — Sonaty skrzypcowe: E-dur Bacha, A-dur Händla, D-dur Gavini’esa  
Langenberg (468,8) — 19.30 — Opera d’Alberta „Niziny”.  
Monachium (535,7) — 19.45 — Kwartet smyczkowy D-dur Regera, Trio smyczkowe op. 34 Hindemitha i Kwartet B-dur Mozarta.

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4 popoł. i 8.20 wieczorem amerykańska komedia w 3-ach aktach „Maż z loterii” z Urbańskim w roli tytułowej i Zielińska, szczęśliwa posiadaczka losu, na który padła „główna wygrana”.

\* \* \*

Dziś o godz. 4 popoł. i 8.20 wieczorem w sali Geyera (Piotrkowska 295) „Pieczęć milczenia”, sensacyjny dramat w 5 aktach.

### TEATR MIEJSKI

„TOMCIO PALUCH”, wesoła, efektowna bajeczka dla dzieci B. Hertza i W. Tatarskiego grana będzie dziś po raz przedostatni w teatrze miejskim o godz. 12 w poł.

O godz. 4 pop. po cenach popularnych komedia L. Verneuil’a „Panna Flute” ze St. Jarkowska, a o godz. 8.30 komedia Hennequin’a i Coolus’a „Królowa Biarritz”.

Jutro, w poniedziałek, oraz w dalszym ciągu w środę po cenach popularnych cieszące się niesłabnącym na chwilę powodzeniem „Kredowe Koło”.

We wtorek raz jeszcze po cenach popularnych „Królowa Biarritz”.

### TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG”

Program „Jazda do Łodzi” cieszy się w dalszym ciągu dużym powodzeniem. Cały zespół zbiera codziennie sute żniwo oklasków. W przygotowaniu premiera wielkiego przeglądu w 14 częściach pod tyt. „Płać pan złotówkę!” Próby pod wytrawną reżyserją kierownika teatru Walerego Jastrzębca oraz p. Czesława Skoniecznego są w pełnym toku.

W niedzielę 23-go października trzy przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

### DZISIEJSZY KONCERT POPOLUDNIO WY.

Dziś w sali filharmonii zasiądzie do fortepianu mistrz Aleksander Michałowski i odtworzy swą świetną interpretacją szereg arcydzieł nieśmiertelnego Chopina. Oprócz znakomitego artysty wystąpi znana deklamatorka Irena Ruszczyłówna, która wypowie utwory Mickiewicza, Słowackiego, Ujejskiego, Sienkiewicza, Kasprowicza, Lechonia, Tuwima, Rydla i Tetmajera. Początek koncertu o godz. 4-ej po poł.

### WIECZÓR FORTEPIANOWY MIKOŁAJA ORŁOWA.

We wtorek, dnia 25 b. m. przyjeżdża do Łodzi po wielkich tryumfów w Ameryce i Europie Mikołaj Orłow, wszechświatowej sławy pianista — wirtuoz i ulubieniec publiczności. Program wybrany przez artystę na koncert wtorkowy należy bezsprzecznie do pereł literatury fortepianowej i zawiera następujące utwory: Pastorale i capriccio Scarlattiego, Sonata op. 31 Beethovena, Rondo capriccioso Mendelssohna, Scherzo H-moll, Nokturn Des-dur, Mazurek Fis-moll, Polonez E-dur Chopina, wariacje na temat Paganiniego, Brahmsa i wiele innych. Koncert powyższy jest trzecim z kolei abonamentowym koncertem mistrzowskim. Początek o godz. 8.30 wiecz.

### ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 11-ej rano w sali kina „Imperjal” wygłosi odczyt redakt. Tadeusz Wieniawa - Długoszowski na temat: „Wojna”.

Również w dniu dzisiejszym o godz. 5 wieczór w sali odczytowej socjalistycznej partii „P. C.”, przy ul. Piotrkowskiej 83 red. Wieniawa - Długoszowski powtórzy odczyt n. t. „Róża” Żeromskiego, celem udostępnienia go szerszym masom.

### ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 m. 30 w sali polskiej YMCA., Piotrkowska 89, dr. Smoleński wygłosi odczyt n. t. „Jak walczyliśmy obecnie z chorobami zakaźnymi”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

### Ferro-Elektricum

Sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 123,  
tel. nr. 11-69 i 51-29.

Tanie źródło zakupu

żarówek  
odkurzaczy  
motorów

i materiałów elektrotechnicznych.



## Świat handlu

### EKSPORT ANGIELSKICH MASZYN WŁÓKIENNICZYCH DO ROSJI.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wywozła Wielka Brytania do Rosji 8,689 ton maszyn włókienniczych, wartości 840,000 funtów szterlingów. W porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego wartość eksportu angielskich maszyn włókienniczych do Rosji wzrosła o 302,000 funtów szterlingów.

### KAPITAŁ HOLENDERSKI W BULGARJI.

Z Amsterdamu donoszą, że w tych dniach założony tam został nowy bank p. f. „Banque hollandaise pour l'Orient“, który otworzyć zamierza filję w Sofji, celem finansowania eksportu rozmaitych produktów bułgarskich, w pierwszym rzędzie tytoniu i zboża. Kapitał akcyjny nowego banku wynosi 82,500,000 lewów.

## Łódź subskrybować 150.000 dol. na amerykańską pożyczkę stabilizacyjną

W dniu wczorajszym o godz. 12.30 po południu zamknięto w pięciu zsyndykatyliзовanych bankach łódzkich subskrypcję amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Sfery bankowe spodziewały się, że w ostatnim dniu subskrypcji zostaną uskutecznione znacznie większe zakupy obligacji pożyczki zagranicznej, tak, że Łódź pokryje około jednej piątej transzy polskiej.

Jednakże, jak się okazało, oczekiwania te częściowo zawiodły. Przyczyniły się do tego, jak zapewniają nas kompetentne sfery, brak gotówki w obiegu, no i niepewność co do repartycji. Wczorajszy dzień nie odznaczył się zbytnio obfitością subskrybentów, choć ogółem subskrypcje dnia wczorajszego wynoszą dwadzieścia kilka tysięcy dolarów.

Niezwłocznie po zamknięciu subskrypcji przystąpiono do obliczenia subskrybowanych sum, aby uzyskać zestawienie, które winno do poniedziałku być przesłane przez oddziały banków do central w Warszawie i Poznaniu.

Według zebranych przez nas niepełnych, w każdym bądź razie mniej więcej dokładnych da-

nych cyfrowych, subskrypcje w Banku Spółek Zastawnych sięgają 50 tysięcy dolarów amer., w Banku Handlowym w Warszawie oddział w Łodzi około 40 tysięcy dolarów, w Banku Zachodnim 20 tys. dol., tyleż w Polskim Banku przemysłowym, a w Banku Dyskontowym subskrypcje obligacji pożyczkowych wynoszą łącznie 6 tys. dolarów. Na znikomą sumę subskrypcji w tym banku wpłynęła według opinii rzeczoznawców strejk persone lu. Wiele osób przypuszczało, że bank ten nie wyda obligacji.

Ogółem więc subskrypcja w Łodzi wynosi około 150,000 dol. amer. co stanowi pokrycie nie jednej piątej, a około jednej siódmej polskiej transzy.

Suma ta jest bardzo pokaźna tembardziej wobec braku odpowiedniej akcji propagandowej ze strony finansistów, na wzór tego rodzaju propagandy pożyczek na giełdach zagranicy, na szczupły zasób wolnych kapitałów etc.

Subskrybowaniem tak znacznej części polskiej transzy, stolica pracy spełniła swój obowiązek i przyczyniła się do ogólnego powodzenia pożyczki stabilizacyjnej (d)

## Egzekucje podatkowe

### W obliczu powrotnej fali nieszczęsnej grabieżczyzny

Zaległości podatkowe Łodzi wynoszą około 50 milionów złotych. Z Warszawy przybyła specjalna komisja lustracyjna ministerstwa skarbu, która dokładnie zbadała miejscowe urzędy skarbowe. W związku z przeprowadzoną lustracją wydane zostały surowe zarządzenia w celu bezwzględnej ściągania zaległości. Widać, że władze centralne uważają, że łódzkie władze skarbowe zbyt liberalnie traktowały podatników. W najbliższych dniach mają się rozpocząć masowe egzekucje podatkowe, wobec tego, że łódzcy egzekutorzy nie będą mogli dać sobie rady, przysłano im do pomocy cały sztab egzekutorów z Warszawy. Przy rozkładaniu podatków na raty będą wprowadzone znaczne obostrzenia; należności więcej, jak na dwie raty, nie będą rozkładane — przygotowuje się ofensywa egzekucyjna, która wywołała popłoch w sferach handlowo - przemysłowych.

Znaczne zaległości podatkowe są zjawiskiem niepokojącym. Dla ludzi, którzy traktują wszystkie sprawy pobieżnie z punktu widzenia fiskalno - policyjnego, o pieszałość w placeniu podatków jest prawie wyłącznie wynikiem „złej“ woli podatników; dlatego też ludzie tej mentalności mają jedyną uniwersalną środek na wszystkie choroby i dolegliwości gospodarcze i społeczne — represje.

Od niewpłaconych w terminie podatków pobiera się u nas już zredukowane odsetki za zwłokę w wysokości 2 proc. w stosunku miesięcznym, nie licząc kosztów egzekucyjnych. Osoba prywatna, która ośmieliłaby się pobierać takie procenty, zostałaby pociągnięta do odpowiedzialności karnej za uprawianie lichwy pieniężnej. Właśnie dlatego nie są to odsetki za zwłokę, lecz kary pieniężne za niezaplacenie należności skarbowych we właściwym czasie. Mimo to zaległości są znaczne, widocznie kary nie odstrasza „upartych“ płatników, a jak wyjaśnił prezes izby skarbowej p. Towarnicki, ministerstwo skarbu poleciło energicznie

ściągnąć zaległe podatki za lata 1923 i 1924.

Jest to niezmiernie charakterystyczne, że są jeszcze płatnicy, którzy nie zapłacili podatków za wyżej wymienione lata, chociaż nasze urzędy skarbowe bynajmniej nie zapomniały o istnieniu takich zaległości i w ciągu 3 — 4 lat wielokrotnie usiłowały ściągnąć te zaległości. Ale widocznie nie mogły tego uczynić, bo egzekucje nie dały wyniku. Władze skarbowe dobrze rozumieją, że w wielu wypadkach zapłacenie podatków wcale nie zależy od „dobrej woli“ płatników, skoro izba skarbowa zmuszona była urządzić dwa składy towarowe przy ul. Moniuszki i przy ulicy Ogrodowej, w których przechowywane będą towary, zajęte u kupców, zalegających w podatkach. Z tego wynika, że władze te liczą się z tem, iż kupcy zaległości nie zapłacą, a masowe egzekucje realnego wyniku też nie dadzą. Wobec tego pozostaje tylko egzekucja „in natura“, polegająca na zajęciu towarów i przetransportowaniu ich do składów rządowych, gdzie następnie dobytek ten zostanie spieniężony. Nie ulega wątpliwości, że takie ściąganie podatków zrujnuje podatników, przyczem poszkodowanymi będą również Bogu ducha winni wierzyciele tych płatników; wiadomo przecież, że kupcy kupują na kredyt, a towar zapożyczający ich magazyny i sklepy, jest tylko formalnie, de jure, ich własnością; z punktu widzenia gospodarczego jest to towar ich wierzycieli.

Wzmoczone egzekucje muszą wywołać panikę, która może wywrzeć wielce niepomyślny wpływ na nasze życie gospodarcze, a ruina płatników jest jednocześnie stratą dla skarbu. W stosunkach prywatnych oględny wierzyciel nie chce zrujnować swego dłużnika, bo pragnie zachować w nim klienta. O tej zasadzie prostego kupieckiego rozumu nie powinien zapominać i skarbnik państwa.

Zaległości podatkowe są skutkiem fatalnego systemu podatkowego. Ciężary podatkowe prze-

mysłu i handlu są zbyt wielkie; o tem się pisze i mówi od szeregu lat, ale dotychczas bezskutecznie. Jeżeli przeciętny kupiec musi płacić podatek obrotowy, dochodowy, majątkowy, od lokali, za sklep i za mieszkanie, wykupować świadectwo przemysłowe, prócz tego ponosić cały szereg innych opłat i świadczeń, to nie jest on w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań. Dla niego istnieje alternatywa — albo nie wykupować weksli, albo nie płacić podatków. Wobec braku kapitałów własne środki naszych kupców i przemysłowców są miłe i dlatego też ciężary podatkowe przemysłowców są zbyt wielkie. Dopóki nie zostanie przeprowadzona gruntowna reforma całego systemu podatkowego, władze skarbowe będą od czasu do czasu urządzać masowe egzekucje podatkowe, zakłócając normalny bieg życia gospodarczego; czy jednakże zaległości zostaną w ten sposób ściągnięte — pozostaje jeszcze pod znakiem zapytania. Eksperyment z podatkiem majątkowym w wysokości jednego miljarða złotych w złocie jest w związku z tem niezmiernie poczynający.

W państwie biednym, pozbawionem większych środków obrotowych, wadliwy system podatkowy nie tylko uniemożliwia tak niezbędny proces kapitalizacji, ale wprost zakłóca życie gospodarcze.

O tem, że nasz system podatkowy jest wadliwy, najlepiej wiedzą same sfery rządowe. W planie stabilizacyjnym przewidziane jest, że „rząd przygotowuje niezwłocznie plan reformy systemu podatkowego i przedsięwzięcie kroki dla wprowadzenia go w życie po zasięgnięciu opinii specjalnie utworzonego komitetu“. Ale zgodnie z tymże planem rząd przeprowadzi na rok 1927-1928 zwiększenie dochodów co najmniej 300 milionów złotych. W tych warunkach wcale nie można się spodziewać zmniejszenia ciężarów podatków, które prawdopodobnie jeszcze się zwiększą.

Berg,

## Rynek pieniężny

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

#### GOTÓWKA:

Dolary 8,88  
Belgia 124,14  
Holandia 358,75  
Londyn 43,43  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 35,01  
Praga 26,41 i trzy czwarte  
Szwajcaria 171,98  
Wiedeń 125,83  
Włochy 47,75  
Kopenhaga 239

#### AKCJE.

Bank Polski 156,50—158,50—158,25  
Bank Dyskontowy 136  
Bank Handlowy 124  
Bank Zastawny 95  
Elektryczność 103  
Gostawice 78  
Wysoka 136  
Nobel 50—50,75  
Fitzner 8—8,50  
Modrzejów 10,25—10,40  
Parowoz 51

Starachowice 78—81  
Żyrardów 20,50—20,75  
Siła i Światło 110—111  
Cukier 5,80—5,95  
Wegiel 116,50—117,25  
Firley 54  
Lilpop 39,25—42  
Ostrowieckie 9  
Rudzki 64—64,25  
Zawiercie 41  
Borkowski 4

#### PAPIERY PÓSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 58,50—58,25—59  
10 proc. kolejowa 103  
5 proc. konwersyjna 65  
5 pr. konwer. kolejowa 63—62,25—63  
8 pr. listy B. Gosp. Kr. 92—93  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62,25—62,50  
4 proc. listy zast. ziem. 35,50  
10 proc. listy zast. ziem. zł. 95  
8 pr. m. Warszawy zł. 84—84,50  
5 pr. m. Warszawy 67,25—68,50—68  
4 i pół pr. m. Warszawy 64  
5 proc. m. Łodzi 57  
8 proc. m. Łodzi 78

W lokalu KINOTEATRU  
„LUNA“  
Teatr literacko - artyst.

# „GONG“

ostatnie 3 dni programu otwarcia

## Jazda! do Łodzi!

z udziałem całego zespołu

### Dziś 3 przedstawienia:

Początek o godz. 5.45, 7.45 i 10 w.

# Olbrzymi sukces Łodzi w Smyrnie

**Pokaz naszych wyrobów włókienniczych na targach smyrneńskich jest ewenementem dla całego Bliskiego Wschodu**

**Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z p. Ludwikiem Faustem**

Izba handlowo-przemysłowa w Smyrnie zainicjowała targi w tym mieście i nazwała je targami „9 grudnia”, w którym to dniu przypadła rocznica odebrania Smyrny przez Turków grekom.

Izbie smyrneńskiej w organizowaniu targów przyswiecał cel przywrócenia dawnej świetności i znaczenia Smyrny w światowym handlu, jakie gród ten przez długie wieki zajmował. Targi te są niezmiernie interesującym objawem szczególnie dla nas Łodzian, gdyż jak już donosiliśmy nasz przemysł włókienniczy pięknie się tam zaprezentował. Aby zacerpnąć źródłowych szczegółów w tej materii zwróciliśmy się do p. Ludwika Fausta, członka zarządu firmy „Herman Faust i S-ka, który powrócił właśnie z targów w Smyrnie.

P. Faust chętnie udzielił nam wywiadu nie tylko o targach, ale wogóle w kwestji koniunktur eksportowych dla naszej manufaktury oraz rynków zbytu na Polskim Wschodzie.

Z interesującymi wywodami naszego rozmówcy pragniemy właśnie zaznajomić naszych czytelników.

## SUKCES ŁODZI

P. Faust nie ma dość słów entuzjazmu, dla sukcesu jaki święcił przemysł łódzki na targach w Smyrnie. Nasz przemysł włókienniczy w zrozumieniu ważności rynku zbytu, jakim jest Smyrna, pośpieszył gremjalnie ze swemi ekspozycjami. Około dwudziestu najpoważniejszych firm łódzkich z wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego wystawiło na targach swe wyroby, a więc Krusche i Ender, Geyer, Widzewska Manufaktura, Herman Faust, Piesch (Tomaszów), Teodor Finster, Hirsberg i Wilczyński, B. Freidenberg i inni.

O obfitości i jakości pokazu łódzkiego mówi ogólna wartość ekspozycji, wysłanych przez nasze włókiennictwo, która wyniosła kilkanaście tysięcy dolarów.

— Jakim wrażeniem ogólnie wywarł przemysł łódzki? — zagadaliśmy.

— Imponujące! — odparł nasz rozmówca. Zwiędziały nie mieli wprost słów dla wyrażenia swego podziwu, a byli tam przedstawiciele przemysłu zachodniej Europy. W istocie, w porównaniu z wszelkimi innymi firmami zagranicznymi i krajowymi (tureckimi) zajęliśmy stanowisko dominujące; tak dominujące, iż przemysł łódzki nie tylko górował nad przemysłem włókienniczym innych krajów, ale dominował nad całością wystawy w Smyrnie.

## REHABILITACJA POLSKI

— Dowodem naszego sukcesu — ciągnie dalej p. Faust — jest fakt, że na wszystkich ustach zwiędziających był przemysł polski. Podziwiano jego ogrom i wszechstronność, oraz różnorodność i gatunek wyrobów. Nawet fachowcy Niemcy, Francuzi i Angliki wyrażali głośno swój podziw, nie mówiąc już o kupcach tureckich, dla których pokaz polski był wprost rewelacją.

A należy przyznać — podkreśla nasz interlokutor — że sukces ten wypadł w samą porę i był nam w istocie potrzebny dla ratowania mocno zachwianego naszego prestige'u na rynkach tureckich. Fiasco polskiego monopolu spirytusowego w Turcji i cała ta historia zakrawająca na afery, zaszkodziła mocno dobremu imieniu polskiemu w państwie Kemal Paszy. Wystawa nasza w Smyrnie była niejako rehabilitacją Polski i zaufaniem do polskiego przemysłu i handlu zostało odrzucone, co jest w pierwszym rzędzie zasługą wytwórczości łódzkiej.

Tak kupcy tureccy, jak i izby

handlowo-przemysłowe, konstantynopolitańska i smyrneńska, oraz prasa tamtejsza, wychodząca w języku tureckim i francuskim (Le Levant) i niemieckim („Turkische Post“) podkreślały swego rodzaju rehabilitację dla Polski po skandalu spitytusowo-monopolowym.

Należy jeszcze podkreślić, iż zarówno konsul ZSRR i niemiecki a więc urzędowi przedstawiciele polityki nie mieli wprost słów podziwu dla wielkiego naszego przemysłu włókienniczego, pomimo że Sowiety również zaprezentowały na targach swój przemysł.

## PRZEMYSŁ ŁÓDZKI

— Czy pokaz polski na targach smyrneńskich dał całkowity obraz przemysłu łódzkiego? — indagujemy p. Fausta.

— Dwie najważniejsze sale w szkole przemysłowej, który to gmach był objęty targami smyrneńskimi, zajęte były całkowicie przez wystawców łódzkich. W stoiskach naszego przemysłu znajdowały się nie tylko próby towarów łódzkich, ale całe sztuki lub większe kupy. Miało to tę dobrą stronę, iż towar można było szczegółowo obejrzeć nie tylko w próbach, w dostatecznej ilości uprzyściplonych dla każdego interesującego się naszymi ekspozycjami, ale również w całych sztukach. To też kupiectwo smyrneńskie objawia wielkie zaintereso-

wanie i podziw, że w Polsce wyrabiają tak wielkie ilości i liczne gatunki artykułów z zakresu włókiennictwa, i wyraża szczerą chęć wejścia z nami w szersze stosunki handlowe.

## RYNEK SMYRNEŃSKI I KONSTANTYNOPOLITAŃSKI

Smyrna jest olbrzymią placówką dla zbytu wszelkiego rodzaju towarów włókienniczych, gdyż zaopatruje prawie całą Anatolję (azjatycka część Turcji o 8 milionach ludności). Przy tej okazji dodać należy, że rynek smyrneński jest daleko zdrowszym rynkiem od Konstantynopola, gdyż jest rynkiem czysto konsumcyjnym, to jest kupuje towary faktycznie dla zbytu, podczas gdy Konstantynopol jest rynkiem coprawda większym, ale posiadającym charakter nieco spekulacyjny; są tam często nagromadzone towary ponad rzeczywiste potrzeby rynkowe, pomimo że była stolica Turcji posiada zbył, prócz Anatolji, również do Persji, a z drugiej strony do Bułgarii. Nawet w mojej obecności — zaznacza p. Faust — były zawarte transakcje na manufakturę łódzką do Warny i Tauryzu (Persja).

## KUPIECTWO BLISKIEGO WSCHODU

Kupiectwo smyrneńskie — to Turcy i „szpaniole” (żydzi hiszpań-

scy, wysiedleni w czasach inkwizycji). Kupiec szpanjolski jest nie tylko bardzo etyczny, ale nawet w najkrytyczniejszych momentach weksel wystawiony jest dla niego rzeczą świętą i punktualnie go wykupuje; natomiast zdarza się u najbogatszych Turków, iż w okresie stagnacji dopuszczają weksle do protestu, jednakże wykupują je w bardzo szybkim czasie. Mimo to należy podkreślić, iż kupiec turecki jest bezwzględnie uczciwy. Handel konstantynopolitański znajduje się w rękach greków, szpanjolaków i częściowo Turków. Wartości dodać, iż od czasu nowej Turcji ilość kupców tureckich stale się wzmacnia.

## TOWARY NASZYCH KONKURENTÓW

Głównymi dostawcami rynku włókienniczego Turcji są Francja, Włochy, Anglja, Czechy i Niemcy. Polska dotychczas dostarczała manufaktury, lecz w nader znikomych ilościach i w bardzo chaotyczny sposób. Polskie wyroby włókiennicze posiadają na ogół b. dobrą markę i już dziś wyrabiamy takich gatunków, które zupełnie odpowiadają potrzebom ludności tureckiej, a szczególnie szerokich mas. Pod względem wyrobów t. zw. masowych do niedawna rynek turecki był załany przez towary włókiennicze włoskie. Ostatnia zwyżka lira miała ten skutek, że kupiectwo tureckie straciło b. dużo pieniędzy, gdyż w większości wypadków za płaciło swe zobowiązania włoskie co do grosza; jednakże kupcy, po smutnych doświadczeniach wstrzy mali się od dalszych zakupów we Włoszech. To też obecny moment jest dla naszego przemysłu tembardziej sprzyjający, iż zapotrzebowanie swoje Turcy są zmuszeni pokrywać gdzieindziej i tę część towarów, którą sprowadzali z Włoch, zmuszeni są sprowadzać z innego kraju. Włosi na wiele lat nie mają dostępu na rynki tureckie, tembardziej, że byli wybitnie bezwzględni i nieustępliwi przy regulowaniu należności. Nie

ostrożny krok Mussoliniego, podwyższającego raptownie wartość włoskiej waluty, miał ten skutek, że Turcy przestali kupować wyroby włoskie.

Przy większym przystosowaniu się do rodzaju wyrobów, poszukiwanych w Turcji i na całym Bliskim Wschodzie (Persja, Syria) i po usunięciu pewnych różnic cen, jakie istnieją w stosunku do cen francuskich i włoskich, oraz przy umiejętnym wykonaniu zamówień pod względem techniki eksportowej, możemy w krótkim czasie pobić konkurencję włókienniczą tych krajów. Oczywiście Turcja nie jest krajem bogatym, pieniędzy jest tam niewiele; rynek tamtejszy nie żąda lepszych gatunków; przeważnie istnieje tam zapotrzebowanie na towary średniej jakości. Import włókienniczy do Turcji jest jednakże dość wielki, gdyż wynosi mimo wszystko kilkadziesiąt dolarów rocznie.

## POKRYCIE NALEŻNOŚCI

Sposób pokrywania należności za manufakturę jest uskuteczniany na ogół 90-dniowymi akceptami, licząc od dnia przybycia towaru do portu tureckiego, przyczem nie zaleca się konosamentów wysłać na ręce odbiorcy, a nawet przedstawić ciela, lecz uskutecznić operacje przez winkulacje bankowe.

— Muszę jeszcze podkreślić — zaznacza na zakończenie p. Faust — iż wystawa nasza w Smyrnie pod względem propagandy i prestige'u osiągnęła w zupełności swój cel. Jest wysoce charakterystyczne, iż korespondent „Berliner Tageblattu” zgłosił się do działu polskiego i zbierał daty celem umieszczenia korespondenc w dniach niemieckich.

Muszę jeszcze stwierdzić — kończy nasz rozmówca, że pomoc, jaką okazuje poselstwo nasze w Konstantynopolu w osobie radcy handlowego p. Zygmunta Wetulaniego który pojechał na targi do Smyrny i informował nas o stosunkach, panujących w Turcji, okazała się nader cenna.

J.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 13-84.

## SALA FILHARMONII.

Dziś w Niedzielę, o godz. 4-ej po poł.

## I-szy Koncert popołudniowy

## Żywe słowa i muzyka

Program wypełnią:

ALEKSANDER

## Michałowski

(Fortepian)

IRENA

## Ruszcycówna

(Deklamacja)

Szczegóły w programach.

Wtorek dnia 25 października o godz. 8.30 wiecz.

## 3-ci Abonamentowy Koncert Mistrzowski

Wykonawca programu:

MIKOŁAJ

## Orłowski

Pianista światowej sławy.

PROGRAM: SCARLATTI: Pastorale. SCARLATTI: Capriccio. BEETHOVEN: Sonata op. 31. MENDELSSOHN: Rondo capriccioso. CHOPIN: Scherzo H-moll. CHOPIN: Nokturn Des-dur. CHOPIN: Mazurek Fis-moll. CHOPIN: Polonez. Es-dur. BRAHMS: Paganini Variationem.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od godz. 10 i pół do 2-ej po poł. oraz od godz. 4-ej po poł. do godz. 7-ej wiecz.

## Adwokat -- łapownik radcą prawnym Banku Gosp. Krajowego Rewizja w mieszkaniu aresztowanego

Z Warszawy donoszą nam: Śledztwo w sensacyjnej sprawie aresztowanego b. radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego p. Mażewskiego w dalszym ciągu zbiera obciążający materiał.

Sędzia śledczy Sęcziński z nadzwyczajnej komisji zwalczania nadużyć dokonał rewizji w mieszkaniu p. Mażewskiego, przy ul. Matejki 6.

Lokal był opieczłowany przez policję w dniu aresztowania oskarżonego, wszystko więc pozostało tam w stanie nienaruszonym.

Rewizja odbywała się w obecności prowadzonego specjalnie p. Mażewskiego i przy udziale policji, trwała zaś około pięciu godzin.

Sędzia śledczy wzbogacił swe akta licznymi dokumentami, znalezione w biurku oskarżonego.

Oczywiście, gdyby sąd okręgowy, rozpatrując przed paroma dniami wniosek o wypuszczenie adw. Mażewskiego na wolność, przychylił się do jego żądania, wyniki rewizji przedstawiałyby się inaczej.

W kołach prawniczych utrzymują, że głównym świadkiem przeciw p. Mażewskiemu jest jeden z młodych adwokatów, który, jako pełnomocnik ks. Seweryna Czetwertyńskiego, zabiegał w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę budowlaną.

Sprawa zawisa od opinii adw. Mażewskiego, który uzależnił przychylną decyzję od otrzymania 2 procentów od sumy pożyczki.

## Biała sala Manfeufła Zachodnia 43.

We wtorek, 25 października r. b. nastąpi otwarcie

## Żydowskiego Teatru Artyst.

## „ARARAT“

pod kierownictwem

M. Brodersona i R. Rozentała

Początek przedstawień punktualnie o godz. 9 wiecz.

Kasa czynna od 5 po południu.

## Kursy Kosmetyczne

Dr. Marii Lewinsonowej Cegielniana 6, m. 3.

Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie



# Przedstawicielstwo SAMOCHODÓW „TATRA“ Motocykli „B. S. A., Ariel“, A. J. S. i Puch rowerów krajowych i zagranicznych GASNIC „MINIMAX“

Karol Küster i Synowie został przeniesiony na ul. Piotrkowska Nr. 165, telefon 7-22.

## Zabawki

w wielkim wyborze, również samochody, rowery, dreżyny, mebelki dziecięce, wózki dla lalek oraz mnóstwo gier towarzyskich  
**po cenach najniższych.**

UWAGA: Klinika lalek na miejscu.

## „Raj Dziecięcy“

34 ul. NARUTOWICZA 34.



Ządajcie wszędzie łóżka polowe składane „Palma-Patent“

za które gwarantujemy na 5 lat. Stale na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykańskie, wózki sportowe i krzeselka dziecięce oraz materace druciane, wycielane i miękkie

Północna 24, tel. 31-85.

Przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacje.

### „Praca“

Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żydowskich w Łodzi, Wólczańska 21  
Zawiadamia niniejszym, że przyjmuje zapisy pań i panien na nast. działy:

- 1) Krawiectwo, 2) Roboty ręczne, 3) Modniarstwo, 4) Manicure.

Sekretariat czynny od 9-12 r.

### Lokal parterowy

(bez nadbudowy) mniejszej objętości mniej więcej 25x12 łokci, poszukiwany na warsztat. Oferty do „Głosu“ pod „Parterowy“ 89-1

Pierwszorządny damski zakład krawiecki M. Rozencwań ul. Wschodnia Nr. 40.

Poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuje kostjomy i palta. Za kostjum 40 zł, za palto 30 zł. Wykintne wykonanie. Specjalista na futrzaną robotę. Proszę się przekonać.

### DENT.

## B. ABOWA

przyjmuje od 12-3 i od 8-9 wiecz.  
Piotrkowska 85, m. 5, front.

Do kanetkowania, motania i skrećania wszelkiego rodzaju przedzę jedwabną  
przyjmuje nasz oddział zarobkowy

Fabryka Wyrobów Jedwabnych Sp. Akc.  
Maurycy Tauman  
Juljusza Nr 6/8 Tel. 6-22, 23-75.

## M. Majerczykowa

po powrocie z Paryża poleca najnowsze modele sukien i okryć  
Gdańska 61, m. 8  
front III p.

## Dr. N. Trachtenherc

cioroby wewnętrzne i dzieci  
Narutowicza 11 telefon 33-16  
**powrócił.**

Przyjmuje od 3-5 po poł.

TANIO! TANIO!  
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym sianie. I. OPATOWSKI, Kilińskiego 134. Tel. 54-95. Dojazd przeważem 4, 6, 10. 7254-2

## „MAGAZYN MEBLI“ Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, zyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Zarząd.

Tel. 60-02  
Narutowicza 45  
Tel. 60-02

60-02  
Tel.



**„FRANCKA“**  
Przymieszka do kawy w pudełkach niezrównana w dobroci smaku i aromacie.

Towarzystwo szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska 46/48, tel. 6-64.

### Szkoła Przemysłowa

Wydziały: mechaniczny, elektro -- techniczny i tkacki.

### 8-0 kl. Gimnazjum

Humanistyczne Męskie Egzaminuje systemem lekcyjnym

Zapisy kandydatów przyjmują kancelarje codziennie od godz. 9-iej do 2 popołudniu.

### ROBÓTKI RĘCZNE, RYSOWANE I HAFTOWANE

oraz wszelkie mater. D. M. C., wełna, jedwab, filoflos, kordonki, rysunki flet, przybory do jaly do tego: artykuły haftu, książki do robót ręcznych i flet oraz tamborki poleca

M. JOSKOWICZ, Łódź, Piotrkowska Nr. 9.

### PRACOWNIA ARTYSTYCZNA

#### „MAISON LUCY“ 8 Nawrot 8

Wykonuje HAFTY artystycznie og, ostatnich modeli paryskich  
Przyjmuje zamówienia na roboty filetowe oraz wykintną bieliznę damską z własnych i powierzonych towarów. Na składzie różne modne roboty haftowane

Ceny przystępne

# PRZETARG

Magistrat m. Łodzi w wykonaniu uchwały Rady Miejskiej Nr. 4/27 ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na budowę w stanie surowym gmachu reprezentacyjnego Muncypalności w Łodzi przy Placu Wolności z własnych przedsiębiorcy materiałów i robocizną, z wyjątkiem cegły, którą Magistrat będzie potrącać z rachunków, licząc po 80 zł. za tysiąc.

Ubiegać się mogą o budowę zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykazały się swia ictwami, że już wykonywały większe roboty budowlane dla władz rządowych i samorządowych.

Oferty in minus z podaniem w procentach wysokości zniżki od sumy kosztorysowej należy składać w Magistracie, Plac Wolności 14, III piętro, pokój Nr. 52, do dnia 31 października r. b. do godz. 12-iej, gdzie przejrzeć można kosztorys, projekt i warunki konkursu.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z pośród wniesionych ofert względnie nieprzyjęcia żadnej.

Łódź, dnia 22 października 1927 roku.



Wytwórnia „Piecy i Kuchen Przenośnych, nagrodzona na wystawie Gospod. Hygienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem. „Kozminek“ Główna 51.



## Palta damskie

Ostatnie fasony z futrzonym kołnierzem i mank.

Pluszowe palta na jedwabiu 175.— 155.—

Palta barankowe 155.— 125.—

Co dzień nowe modele.

## Juljusz Rozner,

Piotrkowska 98-100.

## Ostrzeżenie

skradziono 3 weksle po zł. 100 każdy, z wystawienia Paweł Budzyński, Łódź-Zabieniec ul. Brukowa 10, na zlecenie Michała Zielińskiego, pł. dnia 16 listopada r. b. Weksle te unieważniam i ostrzegam przed nabyciem ich.

Paweł Budzyński,

# PERŁY

francuskie w rozmaitych odcieniach  
Bizuterje oraz paryskie Torebki wieczorowe SACS-DANCIG (ostatnia moda) sprzedaje po cenach hurtowych  
Piotrkowska Nr. 93, m. 13 od 11-1 i od 3-5-iej

## „MARGOT“

Piotrkowska 64.

### SZTUKA LUDOWA

i dekoracyjna.

### ZAKOPIANSKIE:

### KILIMY

Szkatułki, talerze oraz galanterja rzeźbiona i malowana.

### PANTOFLE i KIERPCE

Gańki, serdaki

Łowickie Poduszki Lalki w strojach ludowych. Pajace

wełniaki z metra narzutki i tp. — dekoracyjne w wielkim wyborze — jako torebki do robót oraz bielizny. — — —

1-sza Łódzka Chem. Farbiarnia i Garbarnia Futer  
W. Schönmana, ul. Gdańska 8  
fr., II piętro.

przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na modne kolory oraz odświeżanie na kolory pierwotne podług najnowszego systemu Lipskiego.

Kolory trwałe. — Ceny przystępne.  
Czyszczenie białych futer. 6152-1

### Poszukiwany

## lokal biurowy

w centrum miasta, składający się z 2 lub 3 pokoi w czystym domu, nie wyżej I piętra.

Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego“ pod literami „L. P.“ Pośrednictwo pożądane. 142-2



# BLASKOLIN - MYDŁO BENZOLOWE

PIERZE i CZYSZCZY WSZYSTKO!

## SP. AKC. „BLASK” POZNAŃ

**Eryk** **Zawiadomienie.** **Paczki**

Zawiadamiam Sz. Klientę, że rozpocząłem wypiek uznanych za najlepsze w Łodzi

# Paczków

co rodzinę świeżo  
Polecam również znakomite **torty, ciastka, czekoladki**, własnego wyrobu. Przyjmuje zamówienia na **plombiry, lody, parfety**, oraz wszelkie inne w zakres cukiernictwa wchodzące.

**E. SZAKOWSKI**  
Cukiernie „ERYK”  
Łódź, Piotrkowska 65, tel. 48-94.  
Piotrkowska 144, „ 57-44  
(codz. radio-koncert).  
Narutowicza 32, „ 48-93.

Uwaga: Dla Stow. przy zamówieniach na zabawy, specjalne ustępstwo.

# Pokój

do wynajęcia

ładnie umeblowany z utrzymaniem lub bez. 8220-2

Andrzeja 7, m. 16.

## Poszukuję spółniczkę

samotnej do powiększenia interesu znajdującego się w centrum miasta z dużymi obrotami, — z gotówką od 1500 zł. Najchętniej z branży kolonialnej. Informacje w restauracji Sienkiewicza 22 8196-1

## Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski

# CH. BESSER

Łódź, Piotrkowska 82, tel. 11-49

Wykonuje palta, kostjumy oraz futra podług najnowszych modeli. Ceny umiarkowane.

## SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski

# J. SZWARCMAN

Narutowicza 42 (sklep frontowy) poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

## Warszawski Magazyn

# OBUWIA

## J. NAGLERA

Piotrkowska 109 poleca na Sezon bieżący bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.

## Dr. med. Ignacy Margolis

### choroby oczu

# AL. KOŚCIUSZKI 13.

przyjmuje od 12-2 i od 7-8.

## FILETY - HAFTY

Najlepsze źródło zakupu filetowych stor, kap, obrusów, jak również haftowanych chustek i bielizny wykwintnej.

### ATELIER Przemysłu Artystycznego

# 79 PIOTRKOWSKA 79

i p., front.

## LeKarz - dentysta

# M. Inwald - Flamenbaum

Nawrot 32 tel. 33-55.  
przyjmuje od 10-1 i od 4-6.

## Dr. J. POLAKOW

### choroby dzieci

Konstantynowska 37a, tel. 39-75  
przyjmuje od 3-5

# powrócił.

## Dr. med.

# Józef Imich

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

# powrócił

Moniuszki 1 (Pasaż-Majera) telefon 9-97  
przyjmuje od 3-4 i od 5-7, po pol.

## Dr. med. JULJUSZ BAUM

chor. kobiece i akuszerja  
**Cegielniana 53,**  
tel. 63-85  
przyjm. od 3-5.  
W klinice  
Ogrodowa 10  
od 11.30-1.30 pp

## DoKtór.

**H. Wołkowski**  
Zachodnia 57 (Cegielniana 19)  
tel. 37-70

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 4-8 w niedziele i święta od 11-1.

Dla pań od 4-5.

Oddzielna poczekalnia

Do akt. № 1655-1927 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 4 listopada 1927 r. od g. 10 r w Łodzi, przy ul. Zielonej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Saszy i Marii małż. Flatto i składających się z mebli i garderoby oszacowanych na sumę zł. 2540.— Łódź, d. 15.X 27 r Komornik: Jan Rzymowski.



Modne Meble z szlachetnego drewna, pierwszorzędnego wykonania, nabyć można po cenach przystępnych  
**w Fabryce Mebli Juljusza Reita**  
Łódź, Konstantynowska 104, tel. 36-87.



**Pielęgnacja i zdrowie**  
znajdziesz w przyrodzie  
woda i mydło pokrzywowe  
Ks. Knieppa  
opracowała wina  
akusamirum ipe  
szyslum, cizubica  
jo kapiel i pze  
ciwaz/olaja  
wypocadnie  
wlosow  
Maritona

## Lek-dent.

# Jakób Rotenberg

Al. Kościuski 22 (Piotrkowska 79 II brama) tel. 64-24.

## Masażysta

robi wszelkiego rodzaju masaże. Oferty sub „Masaże” do „Głosu” 82184

## Do akt. Nr. 1088-1927 r.

## Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 października 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Abramowskiego pod № 3537 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ksawery Zapędowskiej składających się z mebli, ocenionych na sumę 1120 zł. Łódź, d. 5-IX. 1927 Komornik (—) L. Naborowski

## Poszukuję pokoju

umeblowanego z niekrepującym wejściem wśród miłośników. Oferty z podaniem ceny do Adm „Gł. Pol” sub „GR” 146-2

## Dr. med. PRYBULSKI

Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Rentgena.  
Przyjmuje od 9-2 i od 4-8.  
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.  
Zawadzka № 1, tel. 25-38.

## Cebulki kwiatowe,

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) — polecają składy — **L. Jasińskiego,** w Łęczycy, Poznańska 50, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

## Masażysta

# S. KAJZER

Zawadzka 27

## Ostatnie Sensacyjne Powieści literatury francuskiej

V. MARGUERITE: Ton corps est à toi  
M. DEKOBRA: Flammes de velours  
M. PREVOST: La retraite ardente  
P. MORAND: Bouddha vivant  
CAROLINE OTERO: Le roman de belle Otero  
(sa vie intime — ses amours — ses succès raconté par elle même)  
CL. VAUTEL: L'amour à la Parisienne  
i 200 innych nowości najwybitniejszych pisarzy francuskich wypożycza  
**Czytelnia Nowości**  
ul. Narutowicza 14.



Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.  
„ z Warszawy do Łodzi g. 15  
Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje za ledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.  
Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi  
**Piotrkowska 67,**  
tel. 311, Lotnisko 26-15

## JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla jękatów

# S. ŻYŁKIEWICZA,

Warszawa, Chłodna 22.  
Prospekty bezpłatnie w kanc. g. 4-5 p.p.

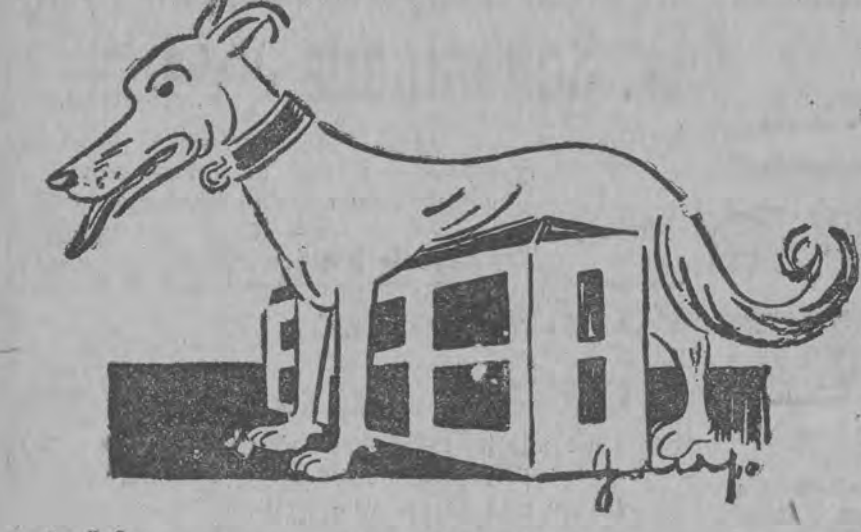
Chcesz kupić 374-1

# MEBLE

wytworne, trwałe na najdogodniejszych warunkach  
Wstęp do firmy  
Markowicz i Nasielski, Piotrkowska 6

**NA RATY!**  
Zegary, zegarki firm Longines, Omega, Zenith i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:  
**Zakład Zegarmistrzowski**  
**IANCHMIEL, Piotrkowska 100**  
telef. 25-35  
Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne.

**KORZYSTAJCIE Z NIEBYWAŁEJ OKAZJI!**  
**„ CENY FABRYCZNE! „**  
Tylko w przeciągu 2-ch tygodni!  
**Jutro, w poniedziałek, środę i sobotę**  
do godz. 5-10 wiecz.  
**Wielka detaliczna wyprzedaż**  
wszelkich wyrobów trykotowych, męskich, damskich i dziecięcych surowych i farbowanych  
w **Fabryce Wyrobów Trykotowych**  
**Bcia FRENKIEL, Piotrkowska 85,**  
Al. Kościuski 28



Rys. K. Gruz

# POD PSEM

leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy.  
Reklamować się należy przez Akwizycję Ogłoszeń Fuchsa w Łodzi, Piotrkowska 50, telefon 21-36.

**Lecznica** lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny—  
**"SANITAS"**  
 Cegielniana 29, tel. 44-51.  
 Przyjmują nast. lekarze-specjaliści:

Dr. Engel	Dr. Lewinsonowa
Dr. Frid	Dr. Laski
Dr. Gersztajn	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gutzstadt	Dr. Morkowicz
Dr. Imich	Dr. Prybalski
Dr. Izygson	Dr. H. Rakowski
Dr. Kacnelson	Dr. G. Rozenberg
Dr. S. Kantor	Dr. Rozenblattowa
Dr. Lewinson	Dr. Szajerowicz
	Dr. A. Sztajnberg
	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze-dentyści:  
 Kukier Krenicka-Cypin  
 Grinsztajn-Harkaw: Szacka 6758-7  
 Analizy moczu, krwi, płwocin i t. d.

**Wieczorowy roczny KURS TKACTWA**  
 przy Szkole przemysłowej Pomorska 48  
 Teoria splotów. Analiza tkanin i materiałoznawstwo.  
 Kancelaria przyjmuje zapisy w pon., wtorki, środy, czwartki od godz. 7-9 wieczorem. 023-1

**Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej**  
 Dr. MARJI LEWINSONOWEJ  
 Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.  
 Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux. Godz. przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.  
 Nowootworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykainej terapii pod kierownictwem chirurga Dr. Z. LEWINSONA, w godz. przeł. od 12-2. 7591

**SKŁAD FUTER**  
**D. Melman i W. Tyger**  
 14 Nowomiejska 14, tel. 14-99  
 poleca w wielkim wyborze FUTRA wszelkiego rodzaju w gotowym i surowym stanie.  
 Ceny przystępne! Ceny przystępne!  
 UWAGA: Pracownia Kuśnierska pod kier. W. TYGERA mieści się Piotrkowska 38 I p. front. 7526-1

**KLINIK A**  
 położniczo-chirurgiczna  
 D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma  
 Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.  
 I i II klasa.  
 Ambulatorjum. 788-2  
 Choroby kobiece 1 1/2 — 1 1/2.

**FOSFATYNA FALIERA**  
 NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI  
 SMACZNY I WZMAGNIĄCY  
 Niezbędny podczas odciążania od piersi i w okresach robienia  
 Ułatwia żądanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości  
 Niezastąpiona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.  
 ŻĄDANIE SŁYNEJ MARKI FRANCUSKIEJ  
**FOSFATYNA FALIERA**  
 WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNIW.  
 Paryż, 6 rue de la Tacherie.

**FUTRA**  
 wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po CENACH PRZYSTĘPNYCH polecają  
**B-cia F. i J. PIETRUSZKA**  
 Zielona 2 telef. 42 38 róg Piotrkowskiej.  
 UWAGA Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie.

**„Dom Dziecięcy”** syst. Montessori  
 pod kierownictwem p. KAPLANÓWNY  
 Wólczńska 23 (front, parter), tel. 14-27.  
 Przyjmuje się dzieci obojga płci od lat 3-ch.  
 Na żądanie rodziców otwiera się komple po południu.  
 Uwaga! Potrzebna praktykantka z muzyką. 8074-5

**Nadeszły Śniegowce**  
 Tretern szwedzkie damskie 31.00  
 Kwadrat ryskie „ 25.00  
 Gentleman „ 24.00  
 Pepege „ 20.00  
 Śniegowce dzieciinne Od zł. 15.00  
**KALOSZE:** Męskie, damskie i dzieciinne  
**Skład śniegowców i Kaloszy „FANTULIS”**  
 w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
 Telefon 61-96.

Sprzedaj również na weksle kupieckie.

**Arcydzieła Literatury na ekranie**  
 L. TOLSTOJ: Zmartwychstanie—3 tomy  
 L. TOLSTOJ: Sonata Kreutzerowska—1 tom  
 A. DUMAS: Trzej Muszkieterowie—3 tomy  
 D. MEREZKOWSKI: Dekabryści—3 tomy  
 Książki te  
**Biblioteki Groszowej**  
 kosztują po 95 groszy za tom w broszurze, a po Zł. 1.45 gr. w oprawie ze złożonym grzbietem. 396-4

**Jesteś łysy?**  
 Zastosuj „Radio-Capill” (balsam, zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień.  
 Usuwa „grzybek” główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w składach aptecznych p.p. Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego, Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna. Tamże Nowość Ołówek „AGAWA” usuwa po 3-ch dniach piegi. Płyn „RADIOMAT” przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów, Krem „TEATRAL” cud. wybielający cerę usuwa zmarszczki, fałdy, gęsie łapki nawet u osób starszych. 849-4

**Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski**  
**P. J. Moszkowicza** Zawadzka 22, Tel. 37-30.  
 Sezon jesienno-zimowy rozpoczął się. — Nadeszły najnowsze modele kostjumów i palt. — Specjalny dział robót futrzanych.  
**Najnowsze modele! Ceny konkurencyjne!**

**„H. Szmechel i Synowie” Sp. Akc.**  
 dawniej „Szmechel i Rozner” 160.  
 Piotrkowska

Dr. **Ludwik Falk**  
**powrócił**  
 Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 7.**  
 Tel. 28-07.

Dr. med. **Pikielny**  
 Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 4-7  
**Nawrot 8**  
 Telefon 19-90.

Stałym klientom — Raty. Urzędnikom rabat.  
**Konfekcja**  
 wszelkiego rodzaju. Ceny przystępne.  
**Damskie płaszcze z futr.**  
**Suknie z rypsu i popeliny** wszystkich rozmiarów. Stalunki w 24 godz.  
**Ulstry, flauszy**  
**Palta m. z fokowym kołn.**  
**Spodnie w wielk. wyborze**  
**Paletka dla chłop. i dziewcz.**  
**Bielizna, kołdry, firany.**  
**Pledy, Kotze, towary.**

Dr. med. **Zygmunt Datyner**  
**Urolog.**  
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 1-2 i od 5-8 w  
**Piramowicza 11** dawn. Ogińska) **Tel. 48-95.**

Dr. med. **M. GLAZER**  
 ul. Zielona 6. Telefon 45-49.  
**Chor. skórne i weneryczne**  
 Przym. od 8-9.30. 12-2 i od 7-8 w.

**Clou sezonu Jutro Premjera!**  
**Rinaldo Rinaldini**  
 Nowoczesny złodziej Bagdadu.  
 W roli głównej  
**Lucjano Albertini**  
**ODEON — CORSO**

**SKŁAD FUTER**  
 p. f. „ALASKA”  
 19 Piotrkowska 19, tel. 62-23.  
 poleca  
**FUTRA** pg. najnowszych modeli. Ma składzie wielki wybór **skórek** po cenach przystępnych.  
 UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierski

Dr. med. **S. Neumark**  
**powrócił**  
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena  
**Moniuszki 5**  
 Przyjmuje od 11-2 i od 7-8.  
 Panie od 3-4.

**Lekarz-Dentysta M. KARABANOW**  
**Wschodnia 31**  
 tel. 59-09  
 przyjmuje od 9 rano do 7 w. 269-8

**Dr. med. I. BETTE**  
**Choroby wewnętrzne i dzieci powrócił**  
 Piotrkowska 6, tel. 44-95.  
 Przyjmuje od 8-11 i od 4-6 po poł.

**Dr. Heller**  
 choroby skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. Nawrot 2 do 10 r. 1-2 i 4-8 dla niezamężnych  
**Ceny lecznic.**

**Dr. St. Bibergal**  
**Moniuszki 11** tel. 63-22  
 choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

**KLINIK A**  
 Położniczo - Ginekologiczna  
**Dra med. S. DRUEBINA**  
 6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10.  
 I i II klasa. 57-4

**Doktor P. KLINGER**  
 Piotrkowska 51 II p. front.  
 Choroby weneryczne skórne i włosów  
 Przyjmuje od 9-12 i 4-8  
 Dla Pań od 4-6

**Lekarz-Dentysta Jakób Karmazyn**  
**Południowa 2. powrócił**  
 9051-6

Dr. med. **Różaner**  
**Dzielnia 9**  
 Tel. 28-93.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8  
 Leczenie lampą kwarcową  
 Oddzielna poczekalnia dla Pań!

**Dr. A. S. Zenenbaum**  
 Wólczńska Nr. 4, tel 40-25.  
**Choroby wewnętrzne powrócił.**

**DR. MED. RAPEPORT**  
 Pr. Narutowicza 25  
 Dzielnia **telefon 44-10.**  
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 6-8 wiecz.

**Kino Spół. Prac. Państw.**  
**Sienkiewicza 40.**  
 Od wtorku, dnia 18 października do poniedziałku wł.

Dr. **H. Szumacher**  
 choroby skórne weneryczne.  
 przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł. w niedziele święta od 11-1  
**6-go Sierpnia 1.** (Benedykta), Tel. 49-62. 69-8

Wielki wspaniały program!  
**Królowa Folies-Bergere**

Tysiące przygód miłosnych i politycznych w otoczeniu najpiękniejszych kobiet świata.  
 W rolach głównych — najrozsławniejsza z gwiazd filmowych  
**Mady Christians** i **Andree Roanne.**  
 ANONS! Następnym program: „**Karjera Modelki**”  
 Początek w dni powszednie o godz. 4-ej ostatni o 9.30.  
 W soboty, niedziele i święta o g. 4-ej po południu

**Cała Łódź się przekonała,** że największy w naszym mieście wybór **PALT** (ceny od zł. 11 5)

**KAPELUSZY** Habiga i Borsalino **H. PFEFFERA** w jedynym europejskim domu konfekcyjnym **PIOTRKOWSKA Nr. III.**

Bogaty wybór wszelkich najnowszych artykułów mody. **OBUWIA: „CEDA” „VERA” „All Right”** po cenach najtańszych. **Uwaga: Przed udaniem się do PALT radzę obejrzeć moje**

**ZNANE ZE SWEJ DOBROCI**

**DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIĘCE**

**OBUWIE**

NAJNOWSZYCH FASONÓW po cenach przystępnych

**KALOSZE ŚNIEGOWCE**

Najprzedniejszej jakości

**KALOSZE MĘSKIE Gat. I** zł. 12.—  
**ŚNIEGOWCE DZIECIĘCE** I od „ 15.—  
**„ DAMSKIE GABARD. „ I** zł. 25.—

W WIELKIM WYBORZE.

**W. MANDA, Piotrkowska 127.**

Lekarz-Dentysta  
**P. Żytnicka Kahanowa**  
 powróciła  
 Konstanyńska 9  
 tel. 55-55.

**Dr. E. Sonnenberg**  
 Choroby skórne i weneryczne  
**Zielona 8.**  
 Przyjmuje 12,50 do 1,30 od 4—6,30

**MIÓD**  
 czy to pszczoły tegoroczny płynny, kuracyjny, najlepszej jakości wysła za pobraniem pocztowym wraz z opakowaniem i opłatą pocztową brutto 5 kg. Zł. 15, 10 kg. Zł. 27, 20 kg. Zł. 52, firma A. Löwensohn, Tarnopol, Ruska 37

**Na spłaty!**  
 Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały poleca **B. ROSENBERG** Piotrkowska 103.

**KAPELUSZE**  
 damskie oraz wszelkie przybory na sezon zimowy poleca **B. Tennenbaum** POZNAŃ, Stary Rynek 95/6 front I. ptro.

Lek. Dentysta **R. Kacnelsonowa** przeniosła Gabinet Dentystyczny z Warszawy do Łodzi na **Nowa Cegielniana № 12** telef. 64-19.

Dr. med. **A. Kacnelson** choroby nerwowe przeprowadził się na **Nowa Cegielniana № 12** telef. 64-19. przyjmuje od 8—9 rano i od 8—9 wiecz.

**Dr. med. S. Bogusławski** leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kręgarstwa choroby: nerwowe, wewnętrzne (serca, płuć, wątroba i nerki), przemiany materji (artretyzm) i kobiece. **Godz. przyjść od 4 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.** **Ul. Piotrkowska 85, III p. front.**

**CHCECIE OSZCZĘDZAĆ**

W takim razie pielęgnujcie wasze obuwie za pomocą pasty **Urbin**

Na żądanie wszędzie do nabycia w mniejszych i większych puszkach

**Męski zakład krawiecki**  
**M. Chęciński**  
 Piotrkowska 209.  
 Poleca na sezon nadchodzący wielki wybór najmodniejszych materiałów na ubrania i pałta. Również dla uczniów poleca mundurki. — Warunki dogodny, na weksle do 5-ciu miesięcy. Wykonanie punktualne i solidne podług ostatniej mody.

**LECZNICA Dr. Z. LEWINSON**  
 lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, **Piotrkowska 294**, tel. 22-89. przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 8-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.  
**Porada 3 złote.** Wizyty na miesiąc. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Szkoła freblowska M. Rozentalówny ŻEROMSKIEGO 9** dla dzieci od lat 4—7 **Gimnastyka rytmiczna** pod kierunkiem p. Ziny Kruszówny Zapisy od 11—1

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**STUDENT**  
 udziela matematyki, łaciny fizyki, języków Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama, godz. 8 165-2

**WYCHOWAWCZYNI**  
 doświadczona poszukiwana do dzieci Piotrkowska 107, Kon 166-2

**ANGIELSKIEGO**  
 konwersacji, korespondencji, literatury pojedynczo i w małych grupach udzielam. Zalatwiam wszelką korespondencję i tłumaczenia Cegielniana 66 m 25 8192-1

**STUDENT**  
 ostatniego semestru udziela lekcji w zakresie klas 8 miu. Specjalność: polski, łacina, matematyka. Postępy gwarantowane. Zawadzka 21, Baum. 7946-2

**STUDENTKA**  
 rutynowana nauczycielka, udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Uczy pisać wypracowania, przygotowuje do egzaminów. Tania. Zawadzka 15 m. 26 8228-1

**JCZEŃ**  
 5-go kursu seminarjum niemieckiego udziela korepetycji, także lekcje gry fortepianowej. Zamenhota 14 ot. 1 p. m. 29 8224-1

**MADAMOISELLE**  
 Marie enseigne anglais français allemand Traugutta № 2 I, tr. 8199-2

**UDZIELAM**  
 lekcji języka niemieckiego dla młodzieży szkolnej. Otwarty do „Głosu” pod „Nauczyciel” 8194-1

**FRANCUSKIEJ**  
 konwersacji niedrogo udzielam. Wiadomość księgarnia „Czytaj” Narutowicza 2, rano 10—12 8215-1

**KTÓRY HURTOWNIK**  
 dostarczy wagonowe ilości wszelkich odpadków i odcinków bawełnianych białych i kolorowych. Zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego” pod „Solidny kupiec”. 8045-4

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**  
 Musisz ukończyć kursa łachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawy, Żorawia 42. kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadaćcie prospektów. 7407-31

**PRZYJMUJE**  
 zamówienia na story i kapy filet, oraz ręczne hafty. Konowa, Nowomiejska 4, prawa oficyna ostatnie wejście. 19-1

**POD GWARANCJĄ**  
 wykluczając absolutnie wszelkie ryzyko wyczą praktycznie w 30 wykładach na samodzielnego buchaltera - bilansistę w biurach buchalterji - rewizyjnego sąd. rej. rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Nauka indywidualna lub w stosownych grupach i dowolnej porze. Kończącym odp. świadectwo. Blizszych informacj w czwartki, piątki, soboty i niedziele 6—8 w. Piotrkowska 185.

**TYLKO 20 ZŁOTYCH**  
 miesięcznie pobiera znana nauczycielka kroju, szycia, modelowania i bielizniarstwa, która od 1 listopada otwiera nowy 3 miesięczny kurs dla panienek T. Grynbu Żeromskiego 9, m. 55 8197-1

**ZDOLNA KRAWCOWA**  
 szyje bardzo ładnie suknie i pałta. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Otwarty proszę złożyć pod literą „K” 8226-1

**PANI**  
 w średnim wieku zapozna pana (najchętniej muzykalnego) w celu towarzyskim. Oferty nianonimowe pod „Ideallstka” 8225-1

**25 ZŁOTYCH**  
 miesięcznie wyczą kapeluszy damskich systemem wiedeńskim — szybko, gruntownie. Lipowa 68, (przy Andrzejce) front pierwsze piętro, na prawo 8227-1

**PRZYJMUJE**  
 do haftu ręcznego suknie, bieliznę, ażurki, filet na kapy stary. Margulies Kilińskiego 46 fr. 8205-1

**MUZYKI**  
 (fortepian) udzielam po cenach przystępnych. Zielona 57, m. 20 8195-1

**LEKCJE MUZYKI**  
 na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata niska. Zielona 25, m. 24, III p 8188-1

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**MASZYNE**  
 do szycia Singera nową sprzedam Piotrkowska 291, m. 19 8205-1

**WÓZEK**  
 dziecienny w dobrym stanie okazujnie do sprzedania. Piotrkowska 100 wejście z podwórza, Inż. Koczorowski. 01-1

**SPRZEDAM**  
 cukiernię lokal rogowy nadający się na każdy inny interes, wiadomość cukiernia Przejazd 86 8225-1

**SPRZEDAM**  
 foksterjerkę młodą, czystej rasy. Orla 15 of. I p. 8135-1

**SPRZEDAM**  
 garderobę jasną, stół, krzesła, kredens Kilińskiego 55 m. 44 8195-1

**SPRZEDAM**  
 ładne duże akwarjum, Piotrkowska 117, mieszek. 25, od 3 do 8. 174-2

**SKLEP**  
 z jednym pokojem sprzedam natychmiast. Zamenhota 14. 71-2

**SKLEP**  
 spożywczy sprzedam Wiad. Wólczańska 226 123-3

**SPRZEDAM**  
 aparat fotograficzny 18x24, obiektyw Sznajdra 4,5 Xenar Kilińskiego № 153, m 29 195-2

**MEBLE**  
 na raty pojedynczo i komplety gwarancje kilkoletnie, zamiana, odświeżanie Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 7281-5

**APARAT RADJOWY**  
 4-re lampowy, prawie nowy i z wszelkimi przynależnościami do sprzedania za przystępną cenę. Senatorska 8 m. 17 od 8—10 rano i od 8—10 wiecz. 119-3

**GOSPODARSTWO**  
 składające się z 25 mórg ziemi ornej i 1 kl 6 mórg łąki na torfie, zabudowania w należytym porządku wraz z inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania Wiad: gm. Górka-Pabjanicka—wies Górka u W. Nikla. 132-3

**MŁYN**  
 walcowy, tarbina 40 koni, 4 morgi ziemi pod wodą, 18 mórg ziemi ornej, i kl. inwentarz żywy i martwy wraz z zabudowaniem do sprzedania. Wiad: wł. J. Nikiel, Łaskowice, gm. Widzew, pow. łaski, dojazd tramwajem pabjanickim, przystanek Chocianowice. 155-3

**DOM**  
 w Warszawie, sprzedam okazujnie bezpośrednio chrześcijaninowi Zgłoszenia przyjmuję od solidnych reflektantów, mogących traktować o obiekcie w cenie około dolarów 50.000—proszę kierować pod adresem: Edward Braunszweig, Warszawa, ul. Wspólna № 54 156-3

**MOTOCYKL**  
 „Ruch” (Austro-Daimler) w bardzo dobrym stanie na dogodnych warunkach do sprzedania. Heidrych, Orla № 15. 135-2

**GIĘDA PRACY**

**POTRZEBNA**  
 służąca do wszystkiego umiejąca gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami, ul. Kilińskiego 146, zakład fotograficzny W. Grabowski 148-2

**POTRZEBNA**  
 uczennica do krawcowej. Zgłaszać się Targowa 35, M. Kowalska 8197-1

**POTRZEBNA**  
 panna do 4-letniej dziewczynki, Cegielniana 59, m. 7 od 10—12 8200-1

**LOKALE I MIESZKANIA**

**DO WYNAJĘCIA**  
 lokal nadający się na warsztat, stajnia na parę koni, ul. Kilińskiego 205, Wiadomość Andrzeja 36 Resorka nakrywana do sprzedania. 8186-1

**ZAGUB. DOKUMENTY**

**ZGUBIONO**  
 książeczkę wojskową, wydaną przez biuro wojskowo-policyjne przy magistracie m. Łodzi, na nazwisko Paweł Kwaśniewski, zam. Napiórkowskiego 5 147-3

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40-groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia z arcy czynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamieszkoane obliczane są o 50 proc. z 15 firm zagranicznych o 100 procent drożej

Kędaktor: **Gustaw Wassercug.** „Wydawnictwo Powszechnie” sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86